Nr. 139b. Dnia 21 maja. Piątek. Dnia 9 (21) maja 1886 r.

PRENUMERATA

Kurjera warszawskiego (wraz z codziennem bezpłatnem wydaniem porannem):

Rocznie rs. 9, półr. rs. 4 k. 50, kwart. rs. 2 k. 25, mies. k. 75.

Za odnoszenie do domu w Warszawie dopłaca się miesięcz. k. 5.

Opłata za przesyłkę i koszta ekspedycji bezpłatnego wydania porannego na prowincję i do Ces. wynoszą: rocznie rs. 3, półr. rs. 1 k. 50, kwart. k. 75, mies. k. 25.

Za granicą (z przesyłką jednorazową) miesięcz. rs. 1 k. 50.

Oddzielna przedpłata na jedno tylko wydanie *Kurjera* przyjmowana być nie może.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi i rozsyła się dwa razy dziennie na Warszawę i na prowincję. W niedziele i święta uroczyste wychodzi tylko rano, w poniedziałki i dni poświąteczne tylko wieczorem.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY SZÓSTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem; w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., za każdy następny raz 20 kop.

Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 8 kop.

Małe ogłoszenia: za jeden *wyraz* pierwszy raz 2 kop., za każdy następny raz $1^1/_2$ kop.

Ogłoszenia do *Kurjera warszawskiego* przyjmuje także Biuro ogłoszeń Rajchmana i Frendlera ulica Senatorska nr 18.

Redakcja, administracja i drukarnia na placu Teatralnym nr 9.—Telefonu nr 126.

— Jutro nieszpory uroczyste rozpoczną odpust w kościele św. Kazimierza (panien sakramentek).

— W kościele św. Anny (po-bernardyńskim) o godzinie 9-ej zrana odprawioną będzie solenna wotywa arcybractwa Serca N. Marji Panny,

Przegląd polityczny.

Consumatum est... Jeszcze Europa nie nauczyła się wymawiać nazwiska obecnego prezesa gabinetu greckiego, p. Valvisa, a już nielitościwa Parka historji przecięła jego żywot polityczny. Mniejsza jednak o p. Valvisa, wczorajsza uchwała izby greckiej obaliła i samego bohatera ostatniej epoki p. Delyannisa. Przy wyborze prezydenta izby 139 głosami powołano na tę godność p. Stefanopulosa, stronnika p. Trikupisa, podczas gdy kandydujący do niej p. Delyannis otrzymał głosów ledwie 78. Król Jerzy bez zwłoki powierzył misję utworzenia nowego gabinetu mężowi stanu, któremu świeżo reprezentacja narodu dała tak wymowny dowód zaufania. Fale namiętności ludowej są, jak fale miłości, kapryśne i zmienne: przed dwoma tygodniami p. Delyannis w oczach ludu ateńskiego uchodził za męża posągowego fidjaszowej miary, dzisiaj tenże sam lud hałasuje po ulicach na cześć p. Trikupisa, który podjął się misji rozbrojenia armji i uchylenia czoła przed powagą potężnego areopagu Europy. Jest to konsekwencja nieubłagana położenia i Grecja, dławiona dziś przez blokadę, musiała uledz, ale po co te krzyki hałaśliwe na ulicach, kędy stąpały niegdyś stopy Milcjadesów i Temistoklesów! Miał prawo powiedzieć p. Trikupis do wrzeszczącej hołoty: nie macie z czego się cieszyć! Potrzeba leczyć się raczej z ran w skrusze i smutku!

Rządy p. Trikupisa potrwają zapewne długo, skoro jedyny jego współzawodnik polityczny równej miary, p. Delyannis, ustępuje z widowni zużyty i wyczerpany może na zawsze. Byle p. Trikupis nie zamarzył znowu o obłożeniu podatkiem tytoniu i gilz cygaretkowych, za który obaliła go izba ostatnia, wróżyć mu można na posadzie sternika rządu długie lata spokojnych i łatwych tryumfów.

W sejmie pruskim zamierza postawić deputowany baron Hammersteinimieniem zachowawców następujący wniosek: „Izba deputowanych uchwali wobec przyznania kościołowi katolickiemu większych swobód wystosować do rządu królewskiego wezwanie, aby poczynił kroki, celem udzielenia kościołowi ewangelickiemu w Prusach odpowiedniej miary swobód i samoistności, jak również dostarczenia mu obfitszych środków zaspokojenia kościelnych potrzeb."

Kierownik austrjackiego ministerjum handlu bar. Pusswald wystosował do izb handlowych i przemysłowych następujący okólnik:

„Zawiązane z królewskim rządem rumuńskim rokowania, celem odnowienia konwencji handlowej, nie doprowadziły, niestety, do pożądanego porozumienia. Nie jest tutaj mojem zadaniem wyłuszczać powody, które zniewoliły Rumunję do zajęcia wśród tych rokowań stanowiska, które uniemożliwiło porozumienie na podstawie wzajemnych ustępstw i zasad słuszności. Wobec tego gaśnie z d. 1-ym czerwca 1886 r. moc obowiązująca dotychczasowej konwencji i nie będzie już z dniem tym istnieć traktatowa podstawa dla obrotu handlowego pomiędzy Austrją i Rumunją. Z mojej strony muszę tylko dać wyraz życzeniu, aby stan ten i wywiązujące się z niego następstwa nie spowodowały trwałego ekonomicznego rozdziału. Chociaż wśród obecnych stosunków jestem zdecydowany na wprowadzenie bezzwłocznie tych konsekwencyj, jakie przewidział artykuł 3-ci naszej ustawy celnej, to równocześnie będę się starał im prędzej tem lepiej podjąć nanowo wątek przyjaznego porozumienia, jeżeli naturalnie będę mógł nabrać przeświadczenia, iż po stronie Rumunji żywione są niezbędne dla pomyślnego rozwoju dzieła dobre usposobienia. Proszę o zawiadomienie o tem bezzwłocznie kół interesowanych."

W poniedziałek zgromadziła się w Wiedniu konferencja celna, celem zastanowienia się nad środkami walki ekonomicznej z Rumunją. Należą do niej pod przewodnictwem szefa sekcji w ministerjum spraw zagranicznych p. Szögyenyi-Maricha, przedstawiciele ministerjów handlu i skarbu obu połów monarchji.

Do *Polit. Corresp.* telegrafują z Rzymu, iż rokowania pomiędzy Stolicą św. a Chinami w sprawie urządzenia samoistnej reprezentacji dyplomatycznej w Pekinie postąpiły już tak daleko, że w najbliższym czasie należy spodziewać się ostatecznego załatwienia tej sprawy. Stolica św. będzie reprezentowaną w Chinach przez delegata apostolskiego z siedzibą w Pekinie. Jak słychać, delegatem ma zostać prałat narodowości włoskiej, którego nazwisko jednak trzymanem jest dotąd w tajemnicy.

Wedle depeszy Reutera z Zanzibaru, Francja zajęła w posiadanie całą grupę wysp komorskich. Leżą one u północnego wejścia do kanału Mozambique w wschodniej Afryce, pomiędzy lądem tejże a północnym cyplem Madagaskaru, liczą 50 mil kwadratowych i 65,000 mieszkańców, należących przeważnie do plemienia murzyńskiego Suaheli, wśród których wszelako panującą kastę stanowią arabowie. Cztery te wyspy koralowe noszą nazwy: Komoro, Johanna, Moheli i Mayotta. Składają się z gór wulkanicznych i żyznych pastwisk. Ludność prowadzi handel płótnem i nie jest pozbawioną znamion cywilizacyjnych.

Br. Z.

WIOŚNIANKA.

Już okwitł wonny bez,
Już gną się listki róż—
Jutrznianych pełne łez—
Dzieweczko!... wiosna już!

Dzieweczko! dłoń mi daj,
Szczebiotem ptaszkom wtórz;
Na dworze pachnie maj—
W ogródku wiosna już!

We włosy kwiatek rzuć—
Sukienkę białą włóż—

CIASNE TRZEWIKI.

SIELANKA

skreślił

A. TRISTIS.

(Dalszy ciąg.)

II.

Był kłopot niemały. Majster przepił pieniądze i skóry nie przyniósł. Powrócił po południu z podbitem okiem, nietrzeźwy i zaraz na wstępie wszczął z pracowitą małżonką zwadę i bijatykę, która się jego porażką skończyła. Potem pogodził się z żoną, która rzewnemi łzami płakała i począł z nią dyskursować o stanie interesów. Gdy mu przedstawiła sytuację, uznał, że się powinien zabrać do roboty, bo na jutro trzeba trzech par trzewików. Jędruś miał trzewiki Magdzi lamować, Kasper miał robić Marysine, a majster miał wykonać trzecią parę. Dobra była wola, ale słabe ciało. Wziął przyszwy, położył na deszczce, obejrzał z tej i z tamtej strony, pochylił się i zasnął.

Szarpie go majstrowa za ramię i budzi, ale usiłowania próżne, sen był twardy; był to sen pijaka, połączony z przywidzeniami; zdawało mu się, że jest zajęty robotą, że dratew smaruje, wyciągał rękę w górę, przytem dodawał sobie ochoty, wołając:

— Ostro, majster, ostro, trzeba robić, aby było jeść za co, aby nie krzyczała żonka.

Potem majstrowa, Kacper i Jędruś przenieśli majstra na łóżko, choć im to przyszło z trudnością, bo się wydzierał i krzyczał, że mu przeszkadzają w robocie.

Kaspra więc zadaniem było zrobić trzy pary trzewików do jutra, przy niedostatecznej pomocy Jędrusia. Ale czego nie dokaże miłość? Nasz czeladnik w pantoflach i fartuchu pobiegł do sklepu po skórę. Wybierał i próbował tak dokładnie, że mu zniecierpliwiony Jankiel oświadczył, że nie będzie więcej kredytował, ale pozwolił się ostatecznie uprosić i dał, jak zwyczajnie, na kredyt.

Teraz Kasper zwinął się z trzewikami Salci i Magdzi, że były gotowe do zachodu słońca. Potem zjadł śpiesznie wieczerzę, zapalił lampkę, postawił przed nią banię z wodą, siadł na trójnogu i zabrał się do ważnego dzieła.

Majster spał, majstrowa spała. Jędruś kołysał dwoje dzieci w jednej kołysce, gdy Kasper położył krawalnicę na kolanach i podług formy wykroił gnypem przyszwy. Myślał sobie: robię trzewiczki dla Marysi, a zrobię ładne i mocne. Ile razy je wdzieje, będzie sobie przypominała Kasperka i będzie mnie chwaliła, że dobry ze mnie rzemieślnik.

Potem wykroił podług formy bransole i podeszwy; wziął przygotowane kopyta i położył na nie bransole; położył na kopyta przyszwy, naciągnął skórę obcęgami i przybił ćwiekami, a co uderzył młotkiem myślał sobie:

— Gdyby to tak przybić Marysine serce do mojego serca, jakibym był szczęśliwy! Ja ją kocham, onaby mnie kochała, pobralibyśmy się i byłoby nam dobrze na świecie. Ona by pilnowała domu, jabym pilnował rzemiosła, robiłbym wciąż trzewiki, nie włóczyłbym się po szynkach i nie upijał za własne pieniądze, bo pieniędzy na co innego potrzeba. Byłby ze mnie porządny majster, a z niejby była dobra gospodyni, dobrzeby się nam powodziło i zazdrościliby nam ludzie.

Potem przystrugał kawałki lubu, położył na bransole, przybił, wysmarował smołą i przybił na to kołkami podeszwy, a myśli sobie dalej:

— Jak Marysi spodobają się trzewiczki, to pójdzie za mnie i będziemy mieli wesele, ksiądz nam ręce zwiąże stułą, organista zagra na organach marsza i z paradą odejdziemy od ołtarza. Na weselu będą majstrowe i majstrowie, piwa postawią dwa antałki i będą tańcowali do białego rana.

Zdawało mu się, że słyszy muzykę, grającą na swojem weselu krakowiaka i podskakiwał w takt na trójnogu i przybijał kołki raźno, aż mu pot kroplisty spływał z czoła.

U sąsiada zapiał stary kogut ochrypłym głosem. Kasperka gniewało, że tak brzydko pieje i począł wymyślać kogutowi w duchu. Jędruś zasnął i przestał kołysać. Zaczęło płakać jedno dziecko, potem drugie, zbudziła się majstrowa i wykrzyczała chłopca, że nie kołysze. Potem znowu było cicho.

Kasperek porobił w podeszwie dziurki szpilratem, wkładał kołki i przybijał, potem zeskrobał kołki raszplą i myślał sobie:

— Moja Maryś, jakże mi przyjemnie robić dla ciebie trzewiczki; choćby mi tak cały rok dla ciebie w nocy robić przyszło, nie byłoby mi tego zawiele; robota się nie przykrzy, jeżeli jest przeznaczona dla osoby, którą się kocha.

Dalej myślał sobie, jak mu to będzie gospodarowała Marysia, on będzie dla niej pracował a ona będzie oszczędnie szafowała mieniem. Będzie im się dobrze powodziło, będą im się dzieci chowały, zdrowe i posłuszne, on żonę czasem wyręczy i dziecko zabawi. Jak będzie bardzo płakało, to mu dla uspokojenia zaśpiewa. Wyobraźnię miał rozbujałą i tak sobie żywo przedstawiał sam siebie zajętego piastowaniem dziecka, że zaczął głośno śpiewać: „Lulaj-że mi lulaj, czarne oczka stulaj!"

Obudziła się majstrowa i myślała, że Kasperek wziął które z dzieci na ręce i piastuje. To ją rozczuliło bardzo i mówi dobrotliwie:

Do spółki z ptaszkiem nuć:
Już wiosna... wiosna już...

Oczęta jasne zwróć
Na bujne fale zbóż,
Do spółki z ludem nuć:
Już wiosna... wiosna już...

Dłoń w dłoń—u skroni skroń
O wiośnie śpiewkę kończ—
Twarzyczkę ku mnie skłoń,
Z ustami usta złącz—
U szyi zapleć dłoń
I myśli nasze spłącz—

I myśli nasze spłącz
W błękitną pieśń bez słów—
Do spółki z ptaszkiem kończ:
Znów wiosna... wiosna znów!...

Józef Kuczyński.

WIADOMOSCI BIEŻĄCE.

= Niezadługo ogłoszoną zostanie opinja departamentu medycznego tycząca się taksy aptekarskiej. O ile dziś może być wiadomem, obniżka taksy wynosić ma około 40%.

= Zjazd cukrowników w Charkowie odrzucił, jako szkodliwe, projekta wypracowane w kwestji rozłożenia dodatkowej akcyzy przez komitety giełdowe warszawski i kijowski, a natomiast postanowił zwrócić się do władzy z podaniem o rozłożenie dodatkowej akcyzy na podstawach progresywno-proporcjonalnych.

= Ministerjum finansów zaprzeczyło wiadomości gazet petersburskich, jakoby obecnie obowiązująca ustawa tabaczna podlegać miała rewizji.

= Cło, jakie ma być nałożone na wyroby litograficzne, drukarskie i fotograficzne, wynosić ma podobno 7 rs. 90 kop. od puda.

= Z powodu znacznego wywozu fosforytów z gub. podolskiej, departament ekonomiczny postanowił wystąpić z przedstawieniem potrzeby nałożenia wysokiego cła od wywożonych za granicę superfosfatów.

= Regens seminarjum w Włocławku podaje do wiadomości, że przyjmowanie kandydatów do zakładu rozpocznie się z dniem 1-ym lipca r. b.

= Od dnia wczorajszego przy pociągach osobowo-towarowych kolei łódzkiej zaczęły kursować, oprócz dotychczasowych klas pierwszej i drugiej, także i trzecia. Bilety jednak tej klasy na pociąg wieczorny wydawane będą tylko w Łodzi do Koluszek i do stacyj kolei dąbrowskiej na odnodze pomiędzy Koluszkami i Ostrowcem oraz na linji głównej między Bzinem i Dąbrową. Na kolej wiedeńską wydawane będą bilety klasy trzeciej tylko do Piotrkowa i stacyj pośrednich, położonych między Koluszkami i Piotrkowem.

= Władze miejskie wyznaczyły komisję, składającą się z trzech członków, a mianowicie ze starszego inżeniera miasta, inżeniera miejskich wodociągów i głównego inżeniera nowych wodociągów, której zadaniem będzie podzielenie miasta na pojedyncze okręgi, według których jedne ulice ze starej sieci rur zasilane, drugie zaś ulice zaopatrywane będą z nowego wodociągu. Komisja rzeczona ma w tych dniach się zebrać, celem obmyślenia i nakreślenia stosownego planu; od tego bowiem będzie zależało dalsze prowadzenie budowy nowych wodociągów, jak również zadecydowanie, czy właściciele domów opłacać będą podług postanowienia byłej rady administracyjnej, tj. jak dotychczas, czy też podług nowej taryfy, a w tym ostatnim razie opłata byłaby pobieraną już według wodomiarów.

= W rozkazie policyjnym zamieszczono: „Zarządzający pałacami Cesarskiemi w Warszawie zakomunikował, że ponieważ na drodze prowadzącej od rogatki mokotowskiej około stajen pałacowych do Belwederu, odbywa się ciągle ruch kołowy nader zwiększony, wskutek czego bruk na tej drodze często się psuje i wymaga ciągłej reparacji, a prócz tego z powyższej przyczyny nie można utrzymać w należytej czystości i porządku gospodarskich zabudowań pałacu belwederskiego, przeto wspomniana droga, należąca do zarządu pałacowego, zostaje zamkniętą dla przejazdu osób postronnych i przewozu ciężarów."

= P. oberpolicmajster zawiadamia, że jazda na welocypedach, z dozwolenia p. jenerał-gubernatora, może się odbywać na placu Saskim, pozwolenie zaś dane dla welocypedystów w parku łazienkowskim, obecnie z powodu odezwy zarządzającego pałacami cesarskiemi w Warszawie, zostaje cofnięte.

= Dzisiejszy rozkaz policyjny zamieszcza listę 16 tu przedsiębiorców wydobywania piasku z Wisły, którym ten proceder, z powodu niewniesienia należnej opłaty, został wzbroniony.

= Zamknięta od d. 13-go b. m. główna kasa Towarzystwa kredytowego ziemskiego od dnia jutrzejszego rozpocznie prawidłowe czynności.

= W instytucie szczepienia ospy przy szpitalu Dzieciątka Jezus odbywa się bezpłatne szczepienie ospy ochronnej w poniedziałki, środy i piątki, w godzinach od 9—12-ej w południe. Szczepienie to trwać będzie przez całe lato do d. 13-go październik a r. b.

= Z zapisu b. p. Jakuba Flataua przyznała rada miejska dobroczynności publicznej 11 wsparć w ogólnej sumie 1,080 rs., które już obdarowanym wypłacone zostały.

= Naczelnik straży ogniowej otrzymał polecenie przedsięwziąć środki ochronne na wypadek pożaru w obrębie placu podczas jarmarku wełnianego. Ogólny nadzór nad służbą policyjną polecono sprawować komisarzowi cyrkułu jerozolimskiego, podpułkownikowi Akimowowi.

= Jutro, o godzinie 4-ej po południu, odbędzie się czwarte ogólne zgromadzenie akcjonarjuszów Towarzystwa zakładów metalowych B. Hantkego w Warszawie.

= Przybył do Warszawy dr. Krajewski, ordynator w Cieplicach czeskich i znany czechofil.

= Bawi w mieście naszem b. profesor Szkoły głównej, p. Paweł Popiel, tłumacz Homera.

= **Z teatru i muzyki.**

Dowiadujemy się z największem zdziwieniem, że nowa sztuka Abrahamowicza „Oddajcie mi żonę" ma być wystawiona w niedzielę nie w Letnim teatrze, ale na scenie Rozmaitości.

Teatr zaś Letni będzie otworzony przedstawieniem... „Rabusia".

Wyznajemy, że ta kombinacja wydaje nam się zupełnie niezrozumiałą.

Mając sposobność zapełnić jeden teatr od dołu do góry, naraża się na to żeby oba były puste, to doprawdy wyrachowanie trudne do pojęcia.

Bo, że żaden nie będzie zapełniony, to rzecz łatwa do przewidzenia.

Upały dochodzą już do tego stopnia, że przepędzenie kilku godzin w zamkniętej sali staje się prawdziwem poświęceniem, więc nawet nowa sztuka nie ściągnie do ziejącej żarem widowni.

Wreszcie kto zechce przyjść na pierwsze przedstawienie do teatru Rozmaitości, skoro drugie ma się odbyć w Letnim? i tak dalej na przemiany!

A co do Letniego, trudno znów przypuścić, żeby stał się tam siłą przyciągającą „Rabuś", który już na ostatniem przedstawieniu nikogo nie przyciągnął.

Słowem, nie wiemy, czy takie urządzenie repertuarowe odpowiada interesom kasy, która szczególniej w letnim sezonie musi występować na pierwszy plan.

* Żółkowski ukaże się jutro na scenie teatru Rozmaitości jako nieporównany Bolbecki w fredrowskim „Consilium facultatis".

Z udziałem znakomitego komika mają być dane w przyszłym tygodniu dwie komedje na scenie teatru Letniego, mianowicie „Pan Geldhab" (we środę) i „Majster i czeladnik" (w sobotę).

* P. Raverta wystąpi jutro po raz drugi na scenie teatru Wielkiego w „Aidzie" Verdiego.

Artysta odśpiewa partję Radamesa.

* Zabawna krotochwila „Oh, ci mężczyźni!" graną będzie od jutra przez cztery wieczory z rzędu w teatrze Nowym (przy ul. Królewskiej).

* Projektowany na tydzień przyszły repertuar zapowiedzieć ma następujące opery: na wtorek „Fausta" (w teatrze Letnim); na czwartek „Giocondę"

— Połóżcie dziecko, Kasperku, niech Jędruś niecnota kołysze, przecie teraz nie ma co innego robić.

Kasperek uspokoił majstrową i zachęcił, żeby dalej spała, poczem zabrał się do dalszej roboty. Przybił krancę sztyftami, do krancy przybił fleki, na te przybił wierzchnik. Wierzchnik okroił regularnie i opiłował pilnikiem. Potem podeszwy i obcasy oskrobał szkłem gładko, okredował, pomazał gumidragą i wytarł płótnem.

Myślał sobie, jak to on i żona będą wychowywali swoje dzieci na poczciwych ludzi, syn będzie terminował w domu, potem pójdzie wędrować jako czeladnik, córkę wydadzą za słusznego człowieka. Jak będzie dzieci więcej, to kilkoro zostanie się w domu, córki będą pomagały matce, rodzicom będą się o nie kawalerowie kłaniali. Wreszcie majstrowie go na cechmistrza wybiorą, Marysi będzie się czeladź do nóg kłaniała, a będzie zawsze kochała swojego Kasperka i będą sobie wierni aż do grobu.

A kiedy wpadł na temat wierności, zaczęły mu się jakieś wyrazy snuć po głowie i w regularną całość składać i powiedział sobie głośno:

— Ty mnie, a ja tobie, będziemy wierni sobie.

Bodaj to miłość, czego ona z ludzi nie zrobi! Kasperka zrobiła poetą.

Aż się zdziwił, że mu się mimo chęci tak ładnie słowa ułożyły, klasnął w ręce z uciechy, odłożył robotę i począł się zastanawiać, co to się z nim dzieje, że głowa jego produkuje takie nadzwyczajne rzeczy.

Próżno się trudziły bo nie mógł rozwiązać trudnej zagadki, zabrał się więc dalej do roboty. Poczernił obcasy, wypafikował i wytarł woskiem czarnym. Na podeszwach powyrzynał szlaki i podeszwy potarł kurkumelem. Potem brał ambus, fonerum i rolet i ważne te narzędzia, o których istnieniu zapewne dotąd nie wie szanowny czytelnik, rozgrzewał nad płomieniem lampy. Temi narzędziami pociągał po podeszwach i wypalał na nich wcale ładne ozdoby.

A myślał sobie, jak to się z Marynią postarzeją oboje, będą chodzili do kościoła i śpiewali różaniec, w zimie będą siedzieli przy ciepłym piecu i będą odmawiali koronkę. W lecie będą siadywali przed domem na ławce i będą sobie przypominali dawne czasy. Starzy ludzie lubią spać wiele, to będą używali wczasu i będą spali.

Począł się kiwać na trójnogu; otrzeźwił się raz i drugi a wreszcie zasnął. Właśnie zorza ranna poczęła świtać na niebie, kogut sąsiada zapiał ochrypłym głosem ranną pobudkę i muchy poczęły ze szpar wyłazić i brzęczeć po izbie. Jedna uprzykrzona mucha siadła majstrowi na czerwonym nosie, majster kichnął, zbudził się i rozglądnął po izbie.

Kasperkowi się śniło, że Marysia obuła nowe trzewiczki i była z nich wielce zadowolona, a z wdzięczności objęła go obiema rękami za szyję tak mocno, że aż się ocknął z krótkiej drzemki.

Nie była to Marysia, ale to był majster we własnej osobie, który wstawszy obejrzał gotowe trzewiki Salci i Magdzi a widząc nieskończone Marysi, położył ciężką rękę na Kasperka ramieniu i mówił tonem wyrzutu:

— Kasperku, kończcie robotę, bo wnet będą dzwonili na pacierze. A nuż Marysia zechce pójść na prymarję, toby na nas pomstowała. Ho, ho, ja jestem człowiek z honorem i u mnie się robota na czas odstawia.

III.

Jędruś wywiksował marysine trzewiki, że się świeciły jak zwierciadło; odpasał fartuch, wygładził czupryne palcami, wdział kubraczek i ruszył w drogę wesoło. Szli już ludzie do kościoła. Wpada do cechmistrzowego warsztatu, który właśnie zamiatała nadobna stolarka; oddaje jej trzewiczki i mówi kłaniając:

— Niech panna znosi zdrowo. Skórkę obierał pan Kasper a zrobił tak mocno, że się za trzy lata nie zedrą.

Marysia odebrała, obejrzała, kazała się pokłonić pani majstrowej, panu majstrowi i panu Kasperkowi i podziękować za robotę i za życzenie. Postawiła trzewiczki na skrzynce, bo wkładać nie miała czasu.

Po obiedzie, gdy pomyła naczynie, posprzątała, pozamiatała i czeladnik poszedł się przespać na górze, przyniosła wody ze studni w dwóch konewkach i zabrała się do własnego ochędóstwa.

Konewkę wody wlała do cebrzyka i umyła się gruntownie. Potem wzięła kawałek zwierciadełka z za obrazu i kawałek grzebienia o sześciu zębach niezupełnie całych i tem nadzwyczajnem narzędziem czesała sobie gęste włosy, przy której czynności wypotrzebowała pół pudełka pachnącej pomady. Potem włożyła czystą bieliznę, ale przy tej czynności autor nie był obecny, więc opisywać jej nie może. Potem włożyła niciane pończochy i wzięła do rąk nowe trzewiki. Spróbowała w palcach skóry i gdy się przekonała że mocna, wdzięczna była Kasperkowi w duszy, że tak starannie wybierał. Potem obejrzała obcasy, podeszwy i sznurowanie, a gdy wszystkie te szczegółowe części zyskały jej uznanie, zwróciła się myślą do autora tak kunsztownie dzieła i poczęły się przed jej wyobraźnią rysować wyraziście jego dodatnie przymioty, z których najcenniejszym była biegłość w szlachetnym kunszcie szewckim.

I myślała sobie — powiedzmy czytelnikowi prawdę — myślała sobie, że gdyby była kasperkową żoną, chodziłaby zawsze w nowych trzewikach.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

(w teatrze Wielkim); na sobotę „Żydówkę" (w teatrze Wielkim); na niedzielę „Straszny dwór" (w teatrze Letnim).

* Na repertuar dramatyczny teatru Nowego wprowadzoną być ma trzyaktowa krotochwila Edmunda Gondineta „Mężowie wypróbowanej (!?) cnoty" (Klara Seleil), w przekładzie p. Walewskiego.

Ze sztuki tej odbyła się w dniu dzisiejszym próba czytana.

W krotochwili Gondineta grać będą panie: Br. Chraszczewska, Jerzynówna, Leszczyńska, Micińska i Rożniecka, tudzież pp. Grubiński, Morozowicz, Nowicki, Sikorski i Turczynowicz.

= Ze sztuki.

* W pracowni p. Stanisława Wolskiego oglądaliśmy fotograficzną reprodukcję rysunku pt. „Epizod wojenny", za który artysta otrzymał pierwszą nagrodę (250 złr.) na konkursie zjednoczonego towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych w Krakowie.

„Epizod" przedstawia sztab francuski z r. 1812-go w polskiej wiosce, oraz spotkaną tu bandę cyganów.

P. Wolski rozpoczął malowanie wielkiego płótna zatytułowanego „Wypadek w cyrku".

* Świeżo otworzyli w naszem mieście pracownie dwaj młodzi uczniowie Akademji monachijskiej, pp. Podbielski i Myszkowski.

* Stypendysta naszego Towarzystwa zachęty sztuk pięknych, obiecujący rzeźbiarz p. Jan Woydyga, udał się dla studjów na koszt Towarzystwa do Paryża.

* „Zburzenie Jerozolimy" obraz pędzla p. Popiela, który przez dłuższy czas był wystawiony w salonie Krywulta, został nabyty przez p. Poznańskiego z Łodzi za cenę 2,500 rs.

= Kapela wiejska.

Orkiestra włościańska p. Namysłowskiego w tym roku także nawiedzi nasze miasto.

Jest to pomysł bardzo dobry, kapela bowiem zyskała wśród naszej publiczności niemałą sympatję.

= Ozdoba architektoniczna.

W tych dniach ustawioną została na frontonie pięknego pałacyku p. Petscha, mieszczącego fabrykę aparatów telegraficznych, piękna grupa alegoryczna wykonana w cemencie, przedstawiająca przemysł, handel i postęp nowoczesny.

Grupa ta, wykonana przez jednego z tutejszych artystów-rzeźbiarzy, przedstawia się bardzo dobrze i jest prawdziwą ozdobą ulic Smolnej i alei Jerozolimskiej, na rogu których ten pałacyk się znajduje.

= Dla dzieci.

Jeden ze znanych pedagogów miejscowych otwiera w r. b. w Warszawie zakład wychowawczy dla dzieci od lat pięciu do dziewięciu.

Oprócz ogrodu freblowskiego, w zakładzie tym prowadzoną będzie nauka poglądowa, gimnastyka, słowem przyjęty będzie najnowszy system wychowawczy, dążący do równomiernego rozwoju umysłu i sił fizycznych młodzieży.

Zakład urządzony będzie według najnowszych wymagań hygieny szkolnej, a obszerny ogród służyć będzie letnią porą do zabaw i gimnastyki.

= Sygnalizowanie pożarów.

Z powodu wywołanej ostatnim pożarem przy ulicy Freta kwestji zaprowadzenia w naszem mieście najdogodniejszego systemu sygnalizowania pożarów, wynalazcy odpowiednich systemów nadsyłają swoje projekta p. prezydentowi miasta.

Jeden z takich projektów nadesłał p. Konrad Pohl inżenier, prowadzący biuro techniczne oraz fabrykę aparatów telegraficznych i t. p.

Systemat p. Pohla funkcjonuje już na niektórych kolejach żelaznych do sygnalizowania przeszkód w w czasie przebiegu, obecnie zaś p. Pohl przystosował go do potrzeb ogniowych miasta.

Inny projekt przedstawił p. Adolf Bachner elektrotechnik.

Obmyślił on aparaty, które umieszczone w różnych punktach miasta, w dowolnej liczbie, za pokręceniem kluczem lub korbką stale przytwierdzoną rozsyłają sygnał alarmowy, jednocześnie do wielu punktów, z wskazaniem miejsca zkąd jest sygnał wysłany.

Przyrządy te nie potrzebują być łączone ze stacjami za pomocą osobnych drutów, wymagają tylko jednej podwójnej linji telegraficznej okrążającej całe miasto.

Urządzenie sygnalizacji według projektu p. Bachnera kosztować powinno najwyżej parę tysięcy rs. jednorazowo, a utrzymanie paręset rubli rocznie.

= U nas i w Wiedniu.

Pan W., długoletni mieszkaniec Wiednia, postanowił wnieść do władzy policyjnej projekt mający na celu bezpieczeństwo w razie pożaru.

Chodzi o to, aby mieszkańcy facjat, strychów oraz w ogóle wyższych pięter posiadali własne liny, zaopatrzone w węzły o pół łokcia od siebie odległe.

Podobne liny w Wiedniu znajdują się obowiązkowo od lat dwudziestu u wszystkich mieszkańców facjat i strychów.

= Do Częstochowy.

Pierwszy tego lata pociąg odpustowy po zniżonej cenie wyjdzie z Warszawy do Częstochowy na Zielone Święta.

Pociąg wyruszy z Warszawy d. 12-go czerwca, o godz. 4-ej zrana, a z powrotem odejdzie z Częstochowy d. 14-go t. m., o godz. 8-ej zrana.

Sprzedaż biletów uskuteczniać się będzie jedynie w przeddzień wyjazdu z Warszawy, t. j. w piątek dnia 11-go czerwca.

= Ze zwierzyńca.

Zarząd ogrodu zoologicznego niezależnie od koncertów zamierza urządzać w dni świąteczne rozmaite zabawy dla dziatwy.

Kolekcja zwierząt z rozwiązanej we Lwowie menażerji dotąd jeszcze nie nadeszła.

Zwierzęta są spodziewane w przyszłym tygodniu.

= Kwiaty.

Zamiłowanie kwiatów i roślin pokojowych znacznie wzrosło w ostatnich czasach w Warszawie tak wśród klasy zamożniejszej jak i uboższej.

Dowodem tego są powstałe w ostatnich latach sklepy ogrodnicze i przywożone na targi wazoniki z rozmaitemi kwiatami i roślinami.

Te ostatnie dostawiane są przez zarogatkowych ogrodników i cieszą się zbytem wśród klasy rzemieślniczej a nawet wyrobniczej.

Zauważyć też należy, iż dzięki konkurencji, cena kwiatów obniżyła się i stała się o wiele dostępniejszą.

= Z Wisły.

W ciągu ostatniej doby poziom wody w Wiśle podniósł się o pół stopy i dosięga obecnie już pięciu stóp po nad zero.

Dalszy przybór acz nieznaczny jest jeszcze spodziewany.

= Na czasie.

Ze względu na rozpoczęty już sezon kąpieli wiślanych byłoby pożądanem wyznaczenie stosownych miejsc dla kąpiących się pod gołem niebem.

Inaczej mogą się wydarzyć, jak to corocznie bywa, smutne wypadki utonięcia.

Również należałoby poddać rewizji pod względem hygienicznym i bezpieczeństwa letnie łazienki.

= Pod adresem zarządu kolei konnej.

Wiele osób uskarża się na zbyt małą liczbę wagonów, kursujących na główniejszych linjach.

Że tak jest istotnie, dość wspomnieć, że od trzech dni, zwłaszcza w godzinach popołudniowych, na wszystkich przystankach ulic Królewskiej i Marszałkowskiej oczekiwało po kilkadziesiąt osób, nie mogąc znaleść pomieszczenia w żadnym z wagonów.

Należałoby więc dla wygody publicznej i dla korzyści zarządu powiększyć liczbę tramwajów, mających coraz większe powodzenie w letniej porze na linjach wyżej wskazanych.

= Z Koźlej ulicy.

W dniu wczorajszym rozpoczęto roboty około nowego częściowego przebrukowania ulicy Koźlej.

Zarazem chodnik po jednej stronie ulicy zostanie wylany asfaltem.

Ulica Koźla, należąca niegdyś do pierwszorzędnych ulic starej Warszawy, do ostatnich czasów pozostawała w wielkiem zaniedbaniu i była prawdziwym postrachem dla dorożkarzy, którzy na jej bruku, zaledwie kamieniami polnemi nasypanym, ustawiczną daninę z kół i osi składać musieli.

A przecież ta część miasta, otoczona powagą dawnego swego znaczenia i położeniem kilku świątyń i dobroczynnych zakładów, posiada niezaprzeczone prawo do ulepszeń i staranniejszej opieki ze strony władz miejskich.

= Uprzejmość niemiecka.

Wszystkie fakta dotyczące niemieckiej uprzejmości, a mogące stanowić pożądane ostrzeżenie dla nierozważnych, którzyby się dali złudzić wezwaniami zarządów zdrojowisk i pojechali tam w celu odbycia kuracji, skrzętnie notujemy.

Oto świeży i niewątpliwie wymowny fakt, jaki nam po przeczytaniu przygody p. Woźniakowskiego komunikuje p. G., tutejszy mieszkaniec, człowiek wiarogodny.

Przed czterema tygodniami p. G. otrzymał ze Zgorzelic (Görlitz) telegram, iż brat jego, 10-letni chłopczyk, przebywający u krewnych w owem mieście stale zamieszkałych, mocno się rozchorował.

Główny opiekun i jedyny brat p. G., pośpiesza natychmiast do Zgorzelic i zastaje rzeczywiście małego Kazia w stanie groźnym dla życia, rozwinęło się bowiem silne zapalenie płuc.

Kochający brat czuwa nad dzieckiem jak prawdziwa siostra miłosierdzia, a kiedy niebezpieczeństwo minęło, postanawia go zabrać z sobą do kraju.

Lekarze jednak radzili przeczekać do dwóch tygodni, aby mały pacjent nabrał więcej sił, dla zniesienia dość długiej podróży.

W trakcie tego oczekiwania p. G. otrzymał wezwanie do miejscowego urzędu policyjnego, gdzie mu kategorycznie oświadczono, aby w przeciągu 24 godzin Zgorzelice i w ogóle granice państwa niemieckiego opuścił.

Rozkaz był nieodwołalny, na paszport zupełnie legalny uwagi nie zwrócono, lecz p. G. postanowił czekać gwałtu.

Ten się istotnie spełnił, gdyż w dniu 10-ym b. m. zjawiło się dwóch żandarmów, którzy oświadczyli, że jeżeli p. G. nie uda się z nimi na dworzec kolejowy, będzie przemocą odstawiony.

Wobec takiej „uprzejmości" p. G., eskortowany do pociągu, zmuszony był odjechać.

Jeden z żandarmów wsiadł do sąsiedniego wagonu i na każdej stacji wysiadając, miał ciągle p. G. na oku.

Wydalony rozmyślnie zmienił kierunek podróży i zamiast jechać do Katowic, a następnie do Sosnowca, udał się na lewo przez Kępno do Ostrowa.

I tu żandarm zgorzelicki zjawiał się nieodstępnie.

W Ostrowie p. G. najął dorożkę do Kalisza, sądząc, że teraz będzie koniec owej eskorcie.

Tymczasem żandarm w drugiej dorożce dopędził p. G. w Skalmierzycach, na samej granicy pruskiej i czekał dopóki ten nie przejedzie rogatek, za któremi znajduje się już komora, w Szczypiornie.

Tu, jak widzimy z powyższego opowiadania, „uprzejmość niemiecka" była posuniętą do ostatniej granicy, w literalnem znaczeniu tego wyrazu.

To więc, co spotkało pp. W. i G., a zapewne i wiele innych osób, powinnoby zreflektować tych wszystkich, którzyby chcieli odbywać kurację w zdrojowiskach pruskich i w ogóle położonych w obrębie cesarstwa niemieckiego.

= Neofita.

W tych dniach odbyć się ma w mieście naszem chrzest młodego izraelity, który porzuciwszy szkołę rabinów przyjmuje wyznanie rzymsko-katolickie.

Młody neofita jest synem zamożnych rodziców i posiada wyższe wykształcenie.

= Pracowity dzień.

Jeden z tutejszych lekarzy chirurgów miał wczoraj dzień najpracowitszy w swojem życiu.

Dziwnym zbiegiem okoliczności wypadło mu 11 poważnych operacyj, a między innemi amputował trzem osobom nogi a czterem ręce.

Chirurg, który się znajdował w czasie ostatniej wojny rosyjsko-tureckiej, powiada, iż nawet wówczas nie zdarzyło mu się w ciągu jednego dnia dokonać tylu operacyj.

= Forsowna podróż.

W dniu wczorajszym, po ośmioletniej nieobecności, przybył do Warszawy p. Ludwik Grodziecki, dyrektor przedsiębiorstwa eksploatacji nafty na Kaukazie, stale zamieszkały w Baku.

Pan G. zamierzał parę miesięcy w kraju zabawić, tymczasem telegram, jaki już zastał w Warszawie, zmienił odrazu wszystkie projekta.

Zastępca pana G. nagle zmarł, a interesa przedsiębiorstwa wymagają natychmiastowego powrotu.

Biedny człowiek, zabawiwszy zaledwie parę godzin w Warszawie, po tygodniowej forsownej podróży, popołudniowym pociągiem kolei terespolskiej puścił się w powrotną drogę.

Niewesoła to przygoda, ale dla chleba, zwłaszcza gdy się ma rodzinę, trzeba wiele przecierpieć.

= List z tamtego świata.

Naiwność i łatwowierność ludzka nie ma granic.

Przed kilku dniami do księdza D. zgłosiła się jakaś młoda kobieta, z prośbą o odprawienie mszy świętej za duszę nieboszczyka męża i o radę co ma począć z listem, który dostała z tamtego świata.

Zdziwiony kapłan żąda bliższego objaśnienia.

Wdowa przedstawia list włożony w czerwoną kopertę oblepiony kilkunastu zagranicznemi zużytemi markami, pisany na papierze również czerwonego koloru.

Treść listu była krótka.

Nieboszczyk donosi, że znajduje się w czyścu i dopóty z niego nie wyjdzie, dopóki wdowa nie odda swej ręki kumowi Janowi, tak bowiem zostało postanowionem.

— Tego Jana znosić nie mogę— tłumaczy się kobiecina — ale cóż robić, kiedy duszy nieboszczyka trzeba tem ulżyć?

Kapłan długo musiał perswadować łatwowiernej kobiecie, że niewątpliwie autorem listu jest ów Jan,

który potrafił zręcznie w książce od nabożeństwa korespondecję z tamtego świata umieścić.

Wdowa podziękowała za wyjaśnienie, lecz o ile ksiądz D. zauważył, odeszła niezupełnie przekonana.

— Kradzieże.

Na Franciszkańskiej pod nrem 20-ym ujęto złodzieja, któ- ry E. Korszewskiej skradł woreczek z kilkunastu rublami. —Na Podwalu pod nrem 40-ym Józefie Jankowskiej skradziono garderobę, bieliznę i 20 rs. gotówką.

— Zuchwałe podrzucenie.

W dniu wczorajszym, około godziny 9-ej wieczorem, stróż domu nr 8 za Żelazną Bramą, zauważył skradającą się jakąś kobietę z koszykiem w rękach.

Zaczepiona oddaje koszyk, tłumacząc się, że go znalazła na schodach.

Stróż sądził, że to są przedmioty skradzione, ściga więc mniemaną złodziejkę, która zdołała zemknąć.

Tymczasem w koszyku, zamiast spodziewanego łupu, znaleziono trzymiesięczne niemowlę płci męskiej, które odesłano do domu podrzutków.

— Z ulicy.

W dniu wczorajszym pani Helena S., żona sędziego śledczego, na rogu Gęsiej i Nalewek została otoczoną przez kilku drabów, którzy formalnie jej przejść nie dali.

Byli to, jak się okazało złodzieje kieszonkowi, a pani S. po chwili przekonała się, iż jej wyciągnięto z kieszeni portmonetkę, zawierającą 125 rs.

Jednego ze złodziei, Hersza J., schwytano, pieniądze jednak nie zostały znalezione.

— Nagła śmierć.

Dziś rano żona stróża komory celnej na Chmielnej, Petronela Chmielewska, nagle życie zakończyła.

Zwłoki zostały zabezpieczone, celem zbadania przyczyny nagłej śmierci.

— Pożar.

W dniu wczorajszym pod nrem 38-ym na Niskej w mieszkaniu Uszera Literata z niewiadomej przyczyny wszczął się pożar.

Ogień ogarniający sprzęty i podłogę ugasili domownicy.

— Spółka spożywcza.

W Uladówce, gubernji podolskiej, istnieje od roku 1881-go t. zw. bazar uladowiecki, rodzaj stowarzyszenia spożywczego.

Uczestnikami są oficjaliści, rzemieślnicy i robotnicy dwóch fabryk i dóbr uladowieckich.

Kapitał obrotowy powstał z dziesięciorublowych udziałów.

Bazar sprzedaje towary za gotówkę, członkom zaś także na kredyt do wysokości poręczonej przez fabryki.

W ostatnim roku sprawozdawczym obrót bazaru wyniósł 59,882 rs.

— Nowy lokal.

Korespondent nasz z Lublina pisze:

„Przed kilkoma dniami zarząd tutejszej resursy kupieckiej zwołał ogóle zebranie w celu uchwalenia zmiany dotychczasowego lokalu w domu prywatnym, na wybudowany specjalnie przy gmachu teatralnym.

Zebranie uchwaliło zmianę.

Zanim więc cały gmach budynku przy ulicy Kapucyńskiej wykonany zostanie podług planu p. Kozłowskiego, resursa będzie się mieściła na parterze i dwóch piętrach.

Na dole bufet, na pierwszem piętrze sala balowa, salonik do mniejszych zebrań i pokoje bilardowe, na drugiem pewnie urządzoną będzie bibljoteka i pokoje do gry w karty."

— Z pola.

Z Hrubieszowa piszą do nas:

„W naszej okolicy zimna panujące w początkach maja nie miały złego wpływu ani na zasiewy, ani też na drzewa owocowe.

Oziminy przedstawiają się znakomicie, ile na tak spóźnioną wiosnę można było się spodziewać, tylko wcześniej siane żyta trochę są gorsze od późniejszych.

Zimna owszem oddziałały korzystnie na rzepaki, gdyż na tych pojawiły się z początkiem wiosny chrząszczyki, które wyginęły od chłodu.

Drzewa owocowe pokryły się jeszcze piękniejszym i obfitszym kwiatem, aniżeli w r. z."

— Leczenie wścieklizny.

Wśród ogólnego i żywego zajęcia, jakie budzi metoda Pasteura, wypowiadająca walkę strasznej chorobie wodowstrętu, wychodzą też na jaw w różnych okolicach naszego kraju coraz to nowe osobistości, lekarze i lekarki, którym *vox populi* przypisuje posiadanie cudownego leku na wściekliznę.

Chociaż nie jest nieprawdopodobnem, iż pomiędzy owemi środkami, rzekomo wypróbowanemi w długoletniej praktyce, znajdują się i takie, które istotnie zasługują na bliższe ich zbadanie, w ogóle jednak wszelkie tego rodzaju wiadomości należy brać z odpowiedniemi zastrzeżeniami.

Z takiem właśnie zastrzeżeniem podajemy wiadomość, zakomunikowaną nam z Litwy, o skutecznem leczeniu wodowstrętu przez mieszkankę Młodecznej (gub. wileńska) panią Dulewiczową.

Stosuje ona podobno proszek z chrząszcza majowego Melolontha majalis (?) i specjalnie przygotowany dekokt.

Pani D. posiada przeszło 100 świadectw skutecznie przeprowadzonej kuracji, a pomiędzy jej pacjentami znajdują się ludzie wykształceni, do których zapewnień można przywiązywać wagę.

Praktykę swą pani D. prowadzi już przeszło od lat 10-ciu.

— Śmierć w płomieniach.

Przed kilku dniami, podczas pożaru w Moskwie na Ułańskim Zaułku, zginęli w płomieniach Edward i Henryka małżonkowie Sawiccy.

Sawicki był urzędnikiem i pochodził z Warszawy.

— Pożar w Stoczku.

W dniu 14-ym b. m. w mieście Stoczku, w powiecie łukowskim, spaliło się 7 domów wraz z zabudowaniami, ubezpieczonemi na rs. 6885.

Straty w ruchomościach wynoszą rs. 4630.

Przyczyną pożaru było nieostrożne obejście się z ogniem.

ZE STATYSTYKI.

* **Biuro informacyjne o nędzy wyjątkowej** w m. Warszawie osiągnęło w kwietniu wpływów ze składek dobrowolnych 1404 rs. 36 kop. i wsparło w tym miesiącu 454 rodzin.

* **Statystyka szkół.** W gubernji lubelskiej, podlug urzędowych danych, znajduje się 440 zakładów naukowych; w tej liczbie 1 instytut w Puławach, 3 gimnazja, 3 progimnazja, 1 szkoła 6-klasowa, 1 seminarjum nauczycielskie, 1 szkoła techniczna, 346 szkółek wiejskich, 10 szkółek niedzielnych rzemieślniczych, 1 szkółka handlowa i 50 ewangelickich szkół początkowych, dwa seminarja duchowne i 20 zakładów naukowych prywatnych.

* **Straż ochotnicza pułtuska** skarży się w wydanem za rok 1884/5 sprawozdaniu na brak poparcia, co nie pozwala jej rozwinąć się należycie i zakupić potrzebnych przyrządów. Straż miała w roku sprawozdawczym dochodu 732 rs. 76½ kop., a wydatków 267 rs. 63 kop., pozostało zatem w remanencie 465 rs. 13½ kop. Liczy ona członków rzeczywistych 125, honorowych płacących składki 102. Miasto Pułtusk podzielone jest na ośm oddziałów ogniowych. Straż ogniowa w ciągu roku sprawozdawczego występowała do pożaru pięć, a na ćwiczenia 12 razy.

* **O wściekliźnie u ludzi i zwierząt** podaje *Science pour tous* następującą notatkę statystyczną. Według urzędowych danych w departamencie Sekwany w ubiegłym roku władze medyczne uznały za bezwarunkowo dotknięte wodowstrętem 518 zwierząt (503 psów, 13 kotów i 2 koni), za podejrzane zaś o wściekliznę 517 zwierząt (513 psów, 13 kotów i 1 kozę). Liczba osób ukąszonych przez zwierzęta, których wścieklizna nie była dowiedzioną, wynosiła 655, a liczba pogryzionych przez niewątpliwie wściekłe zwierzęta 64. Zmarło zaś na wodowstręt 19 osób. Według tych samych danych liczba psów w dep. Sekwany wynosiła w przytoczonym okresie 69,768. Z notatki tej wynika, że liczba zmarłych z pokąsań przez niewątpliwie wściekłe zwierzęta dochodzi do 30 procent.

ZE ŚWIATA.

× **Ze Lwowa** donoszą nam d. 19-go b. m.: Z Nadworny doniesiono dziś telegraficznie, że pożar, który powstał o godzinie 12-ej w nocy, zniszczył tam w przeciągu trzech godzin kilkadziesiąt domów, będących własnością żydów. Na strychach spalonych budynków nagromadzone były znaczne zapasy materjałów palnych, które przyczyniły się wielce do gwałtownego rozszerzenia się niszczącego żywiołu. Nad ranem zaczął się palić szpital. Dalsze szczegóły nie nadeszły. Szkoda wynosi dotychczas 100,000 zlr.— Pogrzeb posła do rady państwa ś. p. Erazma Wolańskiego odbył się 17-go b. m. w dobrach zmarłego w Czarnokońcach. Na pogrzeb przybył namiestnik p. Zaleski.—W tutejszym żydowskim szpitalu zmarł wczoraj ekspedytor pocztowy Norbert N., skutkiem zażycia w przystępie melancholji kwasu siarczanego. N. był ekspedytorem w Rzeszowie, gdzie zginął list pieniężny z kwotą 40 zlr. Wytoczono mu śledztwo dyscyplinarne, a następnie skazany został przez sąd obowodowy na karę 6-miesięcznego więzienia. Obecnie okazało się, że sprawcą kradzieży owego listu jest inny urzędnik pocztowy i wskutek tego Norberta N. wypuszczono z więzienia z podarowaniem mu pozostałych 4-ch tygodni kary. Biedny chłopak tak się zmartwił niewinnem zasądzeniem go, że popełnił samobójstwo.

× **Książę ksiądz Edmund Radziwiłł,** pracujący przez długie lata jako prosty wikarjusz w Ostrowie, w Poznańskiem, udaje się do Rzymu jako prałat domowy papieża Leona XIII-go. Pisma niemieckie, które nie szczędzą go wcale jako gorliwego polaka, oddają mu sprawiedliwość jako człowiekowi szlachetnemu i zacnemu.

× **Węgierską wyprawę naukową** do głębi Afryki urządził na własny koszt hr. Samuel Teleki. Ekspedycja ta, której rząd austrjacki przydał ze swojej strony kapitana marynarki Hähnela, składa się ze 100 ludzi i udaje się przedewszystkiem do Zanzibaru. Hr. Teleki zaopatrzył członków wyprawy w dobrą broń, amunicję i kazał wybudować dwie rozbierane łodzie.

× **Teatrzyk wiedeński Grey'a,** który był rodzajem szkoły dramatycznej, przestał istnieć. Właściciel sprzedał go na fabrykę papieru.

× **Gustaw Freytag,** słynny powieściopisarz niemiecki, dobiega w przyszłym miesiącu 70-go roku życia.

× **Urzędnikom niemieckim,** zatrudnionym w kolonjach wschodniej Afryki, nie sprzyja tamtejszy klimat. Z każdą pocztą nadchodzą skargi na niemożliwość oddychania pod słońcem zwrotnikowem, lub też wracają różni ochotnicy chorzy i zniechęceni. Nawet główny przedstawiciel niemieckiego towarzystwa kolonizacyjnego p. Lukas oświadczył, że nie może dłużej wytrzymać mimo wysokiej bardzo pensji, którą tam pobiera.

× **Berlin** zajmuje się w tych dniach skandalicznym procesem b. tancerki baletu rządowego, pani M. Żyła ona niegdyś w ścisłych stosunkach z jakimś dyplomatą z arystokracji, który pełni obecnie wysoką czynność. Nauczywszy się naśladować jego podpis, „zarobiła" w ten sposób już dużo pieniędzy, gdyż b. „opiekun" jej, chcąc uniknąć rozgłosu, płacił zawsze wszystkie weksle, fałszowane na jego nazwisko. P. M., niezadowolona z „dochodów", posłużyła się znów imieniem swojego dawnego protektora na 60,000 marek. I tym razem nie wyszła denuncjacja od dyplomaty, lecz od kogoś drugiego. Przedsiębiorczą baletniczkę aresztowano i stawiono ją przed sądy przysięgłe.

× **Z okazji** pięćsetnej rocznicy zwycięstwa pod Sempach, które wydobyło Szwajcarję z pod berła austrjackiego, zajmują się uczeni sprawdzeniem istnienia bohatera Winkelrieda, którego legendową mityczność podawali niektórzy z młodszych historyków w wątpliwość. Z tego powodu ogłasza archiwarjusz szwajcarski von Liebenau z Lucerny, że istniał rzeczywiście w owym czasie Erni Winkelried, zapisany w starych kronikach.

× **Chevreul,** senior paryskiej akademji umiejętności, dobiega w sierpniu r. b. stu lat. Z tego powodu wręczyli mu członkowie akademji na ostatniem posiedzeniu jego biust z bronzu, jako dar jubileuszowy.

× **Kongres przemysłowo-techniczny** odbędzie się w sierpniu r. b. w Bordeaux, urządzony przez *Société philomatique.*

× **Marja Colombier,** aktorka paryska, rywalka Sary Bernhardt, znana ze skandalicznej powieści, którą napisała przeciw swojej współzawodniczce, „popełniła" nowe dzieło p. n. „*On en meurt*". Jest to ohydne romansidło, przekraczające najszersze granice naturalizmu. Marja Colombier nazywa wszystko po imieniu ku wielkiej radości lubowników drukowanych ścierek.

× **W Paryżu** rozwiązały sądy w r. 1884-ym 1,657 małżeństw.

× **Najśmielszą amazonkę** kuli ziemskiej wyczekuje obecnie elegancki świat paryski. Jest nią księżniczka Burgacz, znana Medfid, młodsza siostra sułtana Zanzibaru. Odebrała ona przez ojca swojego wychowanie zupełnie męskie i rycerskie; jeździła z nim na wszystkie polowania, nie obawiając się najdrapieżniejszych zwierząt. Na koniu siedzi ks. Burgacz lepiej od kawalerzysty i strzela wybornie. Mimo bronzowej cery twarzy, uchodzi ks. Burgacz za prawdziwą piękność.

× **Wyścigi florenckie** zakłócił w ubiegłą środę niemiły wypadek. Jeden z biegaczów, zrzuciwszy swojego jeźdźca, przeskoczył barjerę i wpadł między przerażony tłum, raniąc kopytami mnóstwo ludzi, którzy zamiast wstrzymać rumaka, uciekali gromadnie.

× **Niemiłe zdarzenie** przerwało w ubiegłą sobotę nabożeństwo w kościele św. Marka w Wenecji. Podczas bowiem kiedy biskup-sufragan tamtejszy przemawiał z kazalnicy do zgromadzonych nabożnych, wskoczył na inną ambonę jakiś człowiek i zaczął także kazać, nie przebierając w słowach. Okazało się, że kaznodzieja był warjatem.

× **Modystki nowojorskie** dowiedziawszy się, że narzeczona prezydenta, panna Folkson, postanowiła zakupić swoją wyprawę w Paryżu, wysłały do p. Clevelanda delegację, która żądała, aby dla honoru wyrobów amerykańskich odwiódł przyszłą swoją żonę od tego zamiaru.

× **Tapety miljonera.** Znany bogacz amerykański Mackay, zwany królem srebrnym dlatego że posiada kopalnię srebra, kazał sobie swój gabinet przyozdobić tapetami wartości 100,000 franków. Oblepił on bowiem ścianę i sufit... banknotami europejskiemi. Do pokrycia powały wybrał sobie banknoty austrjackie, a ściany wytapetował: francuskiemi, angielskiemi i włoskiemi. Gust iście kupiecki.

Nekrologja.

† Ś. p. Józef **Strawiński,** po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, opatrzony św. sakramentami, przeniósł się do wieczności w dniu 20-ym maja 1886 roku, przeżywszy lat 69. W smutku pozostała siostrzenica zaprasza krewnych i przyjaciół na wyprowadzenie zwłok z dolnego kościoła św. Krzyża dnia 23-go maja r. b., to jest w niedzielę, o godzinie **5-ej i pół** po południu, na cmentarz powązkowski, oraz na żałobne nabożeństwo odbyć się mające w dniu następnym, 24-go b. m., w tymże górnym kościele przy wielkim ołtarzu. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. —619

† Ś. p. Stanisław **Dobrski,** obywatel ziemski, opatrzony św. sakramentami, zakończył życie dnia 19-go maja 1886 r., przeżywszy lat 59. Pozostałe dzieci i brat zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo odbyć się mające w dniu 22-im maja r. b., to jest w sobotę, o godzinie **8-ej i pół** zrana, w kościele św. Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła o godzinie **6-ej** po południu na cmentarz powązkowski. —1939—

† Ś. p. Karol **Finck,** właściciel fabryki, po krótkiej lecz ciężkiej słabości, przeżywszy lat 53, dnia 20-go maja 1886 roku przeniósł się do wieczności. W smutku pozostała żona z pięciorgiem dzieci zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 23-im maja, to jest w niedzielę, o godzinie **4-ej** po południu, z kaplicy przy kościele ewangelicko-reformowanym przy ulicy Leszno, na cmentarz tegoż wyznania odbyć się mające. 4—1942—

† Jako w rocznicę imienin ukochanej córki ś. p. Julji **Landié,** w sobotę, to jest 22-go maja r. b., o godzinie **9-ej** zrana, odbędzie się msza żałobna w kościele św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim) na Krakowskiem-Przedmieściu, na którą w smutku pozostała matka zaprasza krewnych i życzliwych. —1938—

† W dniu 22-im maja, to jest w sobotę, jako w dniu imienin ś. p. Julji z Janiszowskich **Andrychewicz,** odbędzie nabożeństwo żałobne w kościele na Powązkach o godzinie **9-ej** zrana, na które pozostałe dzieci zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. —1937

† W sobotę, to jest dnia 22-go maja, o godzinie **10-ej** zrana, odbędzie się w kościele Przemienienia Pańskiego (po-kapucyńskim) przy ulicy Miodowej, nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. Eugenji z Przetockich **Gawrońskiej** i doktora Michała **Gawrońskiego,** na które pozostały mąż wraz z dziećmi i brat doktora ma honor prosić krewnych, przyjaciół i znajomych. —1923—

† W dniu 22-im maja r. b. to jest w sobotę, jako w dzień imienin ś. p. Julji **Brzezickiej** v. **Gaudzińskiej,** odbędzie się w kościele św. Antoniego (po-reformackim) przy ulicy Senatorskiej, o godzinie **10-ej** zrana, nabożeństwo żałobne, na które pozostali synowie zapraszają krewnych i przyjaciół. —1919—

† Za duszę ś. p. Antoniny z Batowskich **Kobylińskiej** odbędzie się w sobotę, t. j. dnia 22-go maja r. b., o godzinie **10-ej** zrana, w dolnym kościele św. Krzyża, msza żałobna, na którą pozostała rodzina zaprasza przyjaciół i znajomych. —1936—

† Jutro, to jest w sobotę dnia 22-go maja, jako w dzień imienin ś. p. Julji **Parisot,** odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele powązkowskim, o godzinie **10-ej** zrana, na które pozostała rodzina zaprasza. —1943—

† Wszystkim osobom, które w dniu 20-ym b. m. raczyły odprowadzić zwłoki ś. p. Anieli z Jasińskich **Bereza** na miejsce wiecznego spoczynku, a w szczególności szanownym księżom: Szczuckiemu wikarjuszowi parafji Najświętszej Panny Marji i Dmochowskiemu wikarjuszowi parafji Przemienienia Pańskiego, składa, pochodzące z głębi serca „Bóg zapłać", pozostały mąż z rodziną

—620— **Teofil Bereza.**

Nadesłane.

— ***Skład futer*** Penkali, Bobra, Kowalskiego, Senatorska 10, przyjmuje futra na przechowanie.

Z Cesarstwa.

Kilka dni temu *Journal de St. Pétersbourg* zaprzeczył wiadomości, jakoby między Rosją a Chinami zachodziły jakiekolwiek nieporozumienia. Jakkolwiek uspakajającem jest takie zapewnienie organu dyplomatycznego, piszą z tego powodu *Petersburskija wiedomosti,* to przecież nie osiągnie zamierzonego celu, jeżeli liczy na zupełne uspokojenie opinji publicznej z tego tylko względu, że dotychczas nie doszło jeszcze do żadnych dyplomatycznych nieporozumień z Chinami. Polityka chińska kieruje się, jak wiadomo, swojemi osobnemi zasadami i środkami, całkiem różnemi od europejskich i dla tej nawet przyczyny polityka ta słynie w Europie jako podstępna. Ztąd też im wytrwalej chińczycy gotują się do wojny, tembardziej dyplomacja ich staje się wymijającą i miękką i tem więcej też sąsiedzi Chin muszą się mieć na baczności. Przytem dyplomatyczny organ—mówią dalej *Peters. wied.*— pozostawił bez zaprzeczenia wiadomość o skoncentrowaniu na granicy rosyjskiej znacznych armij chińskich wyćwiczonych i dowodzonych przez oficerów europejskich. Obawy mogą też być tem większe, że liczba rosyjskich sił zbrojnych nad granicą chińską jest bardzo nieznaczna, a komunikacja wewnętrznej Rosji z Turkestanem, a tembardziej z krajem Ussuryjskim jest nader trudna. Na domiar zaś Chin w dzisiejszych czasach, jak tego dowiodła wyprawa francuzów do Tonkinu, nie można uważać za przeciwnika słabego.

Korespondent *Praw. wiestnika* z Adrjanopola pisze, że w Rumelji wschodniej bynajmniej nie panuje spokój. „**Dostrzegać się daje — oto słowa** korespondenta—pewne wzburzenie umysłów, wywołane głównie przez rozporządzenie o powołaniu do służby wojskowej wszystkich ludzi zdatnych do noszenia broni. Wskutek tego rozporządzenia w wilajecie adrjanopolskim pokazało się mnóstwo zbiegów, ukrywających się przed służbą wojskową. Pomiędzy zbiegami większość stanowią grecy, a następnie żydzi, mahometanie zaś i bułgarzy stanowią dotąd mniejszość." Ciekawe są także doniesienia korespondenta o polityce finansowej Porty, a mianowicie co do sposobu przeprowadzania pożyczek wewnętrznych. „Same władze—powiada on—ustanawiają cyfrę wkładu, jaki według ich uznania ma wnieść powołany subskrybent. Jeżeli względem poddanych zagranicznych przestrzegają jeszcze pewnej przyzwoitości, to nie można tego powiedzieć o poddanych tureckich: od nich wprost żąda się zapłacenia pewnej sumy."

Według informacyj *Birżewych wiedomosti,* przyjazd do Petersburga p. Hansemanna, dyrektora berlińskiego Towarzystwa dyskontowego, ma być w związku ze sprzedażą akcyj kolei żelaznej dąbrowskiej. Wypuszczenie akcyj kolei żelaznej dąbrowskiej, objaśnia rzeczona gazeta, w gruncie rzeczy nie przedstawia żadnych trudności. Cena akcyj już się wyświetliła, na giełdzie są na nie zapotrzebowania po 195, kiedy tymczasem cena, po której akcje te zostały nabyte przez syndykat od pierwotych ich właścicieli, wynosi 188 rs. Kwestja czy akcje kolei żelaznych podlegają podatkowi od kuponów jest już wyjaśnioną, do wypuszczenia ich przeto w prywatny obrót potrzeba tylko poprawy ogólnego położenia giełd europejskich. Przy publicznej subskrybcji na akcje kolei żelaznej iwangrodzko-dąbrowskiej, przedstawicielami syndykatu w Petersburgu będą banki międzynarodowy handlowy i rosyjski dla handlu zagranicznego.

Niedawno wyszła w Paryżu broszura hr. Jana Zamoyskiego p. t. „Russie-Pologne", której *Petersburskija wiedomosti* niedawno poświęciły osobny artykuł i która między innemi dowodzi, że dla Rosji w stosunkach jej do polskich jej poddanych zachowały moc obowiązującą uchwały kongresu wiedeńskiego z roku 1815-go i nadana na ich zasadzie Królestwu Polskiemu konstytucja. Z powodu tej broszury *Kijewlanin* pisze: „Podobne zapatrywania wygłaszają także często deputowani polscy w parlamencie niemieckim i w sejmie pruskim. Tam, dajmy na to, mogą one jeszcze mieć choć jakąkolwiek podstawę, bo stosunki pruskiej Polski do państwa pozostawały przez cały czas niezmiennemi, choć zdarzały się i tam drobne wybuchy rewolucyjne. Ale w Rosji było zupełnie inaczej. Czyż hr. Zamoyski i jego adherenci tak źle znają swoją ojczystą historję, że nie pamiętają o wypadkach z roku 1830—31-go, ze wszelkiemi ich szczegółami? Czyż zapomnieli oni o tem, że warszawski sejm rewolucyjny ówczesny uchwalił usunięcie z tronu panującej dynastji, a tem samem potargał wszelki konstytucyjny z nią stosunek? Królestwo Polskie stanowi część Rosji wskutek zawojowania w roku 1831-ym, bynajmniej zaś nie na zasadzie postanowień kongresu wiedeńskiego, a postanowienia te *ipso facto* należy uważać za obalone. Dawno już czas zapomnieć o nich i nie wspominać ich."

Z ostatniej chwili.

Neue freie Presse w depeszy sytuacyjnej z Bukaresztu zapewnia, że tamtejsze sfery handlowe nie są zaniepokojone widokami wojny celnej z Austrją, ponieważ wcześnie zaopatrzyły się w obfite zapasy towarów austrjackich. Dopiero po żniwach dadzą się uczuć skutki zerwania stosunków handlowych. P. Bratiano niechętnie godził się na tę ostateczność, uległ wszelako nieprzyjaznemu dla Austrji usposobieniu izby. Równocześnie pośpiesza rząd rumuński wznowić traktat handlowy z Francją, która obecnie także prowadzi z Rumunją wojnę celną i przyznać jej warunki państwa najwyżej uwzględnionego. P. Bratiano pragnie zawrzeć równocześnie z Francją nową umowę konsularną i traktat żeglugi. W Bukareszcie sądzą, że do d. 10-go czerwca traktat handlowy francusko-rumuński będzie już faktem dokonanym. Wszystko to nie jest bez związku z polityką: ani to zerwanie sojuszu handlowego z Austrją, ani ta pochopność do wskrzeszenia prawidłowych związków celnych z Francją.

Temps paryski przyznaje, że ostatnia rada ministrów zajmowała się istotnie bankietem politycznym, jaki wydał hr. Paryża w ostatnią sobotę w hotelu Gallièra, który zamieszkuje. Dotąd wszelako nie postanowiono, czy wydalenie pretendenta z kraju nastąpić ma w drodze dekretu ministerjalnego lub uchwały izby.

Dekret banicji dotykałby w każdym razie tylko hrabiego Paryża, ponieważ tenże dopuścił się aktów, które cechują go jako pretendenta na tron francuski.

Depesze z Sofji donoszą, że w Burgas odkryto przygotowywany spisek na życie ks. Aleksandra i prezesa ministrów Karawełowa. Książę pośpieszył do Burgas.

Przyjście na świat męskiego potomka w królewskiej rodzinie hiszpańskiej sprawiło w Watykanie przykre wrażenie. Ojciec św. marzył bowiem o tem, że kwestja dynastyczna w Hiszpanji będzie mogła być rozstrzygniętą przez związek małżeński syna don Karlosa z infantką Marją de las Mercedes, która miała widoki zostać królową. Obecnie te rachuby spełzły na niczem.

Chrzest nowego króla hiszpańskiego odbędzie się jutro w Madrycie.

Z Aten donoszą, iż tamtejszy poseł rosyjski p. Bützow miewa częste konferencje z królem.

Włoski biuletyn choleryczny z d. 18-go na 19-ty b. m. opiewa: W Wenecji zachorowało 7 osób, zmarło 4; w Bari zachorowało 10, zmarło 7; w Ostuni zachorowało 3, zmarło 4.

TELEGRAMY
„KURJERA WARSZAWSKIEGO".

Paryż 21-go maja. — *Liberté* dowiaduje się, że wydalenie pretendentów uchwalonem zostało w zasadzie przez ministerjum. Kto wszakże ma być wydalonym i w jaki sposób, rozstrzygniętem będzie we wtorek.

(Ajencja północna).

Budapeszt 21-go maja.—Minister handlu odpowiadając wczoraj na wniesioną interpelację w sejmie węgierskim oświadczył, że wina zátargu celnego leży po stronie Rumunji. Powaga monarchji austro-węgierskiej nie pozwala jej uczynić żadnego kroku naprzód. Inicjatywę Rumunji powitałyby wszakże Węgry z zadowoleniem. Wydział ekonomiczny izby deputowanych przyjął bez zmiany projekta rządowe, dotyczące cła od bydła i zboża.

Paryż 21-go maja. — Rząd unieważnił uchwałę rady jeneralnej departamentu Sekwany co do wyznaczenia ofiary dla robotników strejkujących w Decazeville.

GIEŁDA.

Warszawa, d. 21-go maja 1886 r.

Za weksle długoterminowe na **Berlin** 50.15 żądano, płacono też 50.10 i 50.07½, jak się udało. Krótkoterminowemi, wyraźniej dążność określającemi, obracano po 49.95 i 49.97½, przy obrotach nieco większych niż w ostatnich dniach. Jak zwykle giełda nasza łatwiej jest posłuszną dążności dla rubli zniżkowej.

Na pomniejsze miasta niemieckie żadnych nie robiono interesów.

Na **Londyn** 10.14½ żądano, 10.13½ w niewielkich ilościach płacono.

Na **Paryż** 40.50, przy obrotach po 40.45 i 40.47½.

Na **Wiedeń** 80.65. Tranzakcje odbywały się po 80.45 i 80.50.

Papiery mocno.

Listy likwidacyjne 92.50 i 92 w żądaniu. Płacić chciano po 92 i 91.60 — bez tranzakcyj; oddawców brak.

Pożyczka wschodnia 100.75, 100.85 i 100—wedle emisyj. Płaconoby 100.25, 100.40 i 100.60. Za II nawet 100.65 zapłacono w niewielkiej ilości. Pięćdziesiątki 99—o pół rubla niżej poszukiwane.

Listy zastawne ziemskie w pierwszych czterech serjach 100.75 w żądaniu. Są nabywcy po 100.30, lecz do tranzakcyj nie przychodzi. Serji V-ej 99 w żądaniu, kupowano po 99.85 i 98.90, a po 98.70 byliby ciągle chętni kupna.

Listy zastawne miejskie 98.25, 97.25, 96.60 i 96.45 w żądaniu, płaconoby 97.50, 96.50, 96.25 i 96. Tranzakcje doszły do skutku serją III po 96.35, IV po 96.15, 96.25 i 96.20.

Obligi 94.75, ofiarowywano po 93.75, a tranzakcje odbywały się po 93,85, 94, większe sztuki 94.25 płacono, a nawet, jak chce mieć ceduła i po 54.50 pewną ilość kupiono.

Listy łódzkie 95.25, 94, 93.20, poszukują po 94.50, 93.90, 92.60. Za III płacono 92.90, 93 a nawet 93.05.

Akcyj nie dotykano.

Godzina 12. Usposobienie mocne. Kursa końcowe za dobry papier płacono.

J. Wł.

TEATRA.

Wielki. Dziś: Przedstawienie trupy rosyjskiej. Jutro: „Aida" (występ pana Raverta). — *Rozmaitości.* Dziś: „Mąż z grzeczności". Jutro: „Co zwycięża", „Consilium facultatis" i „Z rozpaczy".—*Teatr nowy* (przy ulicy Królewskiej). Dziś: „Puhar srebrny". Jutro: „Oh ci mężczyzni!"

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 21-go maja 1886 r.

	Z końc. giełdy żąd.	Z końc. giełdy płac.
Weksle:		
Berlin 100 mar. z krótk. ter.	50 05	—.—
Londyn 1 funt ster. „ „	10.14½	—.—
Paryż 100 franków „ „	40 50	—.—
Wiedeń 100 guld. „ „	80 65	—.—
Papiery publiczne:		
5% Listy zast. z r. 1869 d.	100.75	100.30
„ „ m.	100.75	100.30
Listy zast. m. Warsz. serji I	98.25	97.50
„ „ „ II	97.25	96.50
„ „ „ III	96.60	96.25
„ „ „ IV	96.45	96.—
Listy zast. m. Łodzi serji I	95.25	94.50
4% Listy likwidacyjne duże	92.50	92.—
„ „ małe	92.—	91.60
Bilety Banku Ces. s. I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Premj. z roku 1864	—.—	—.—
„ „ 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	100 75	100.25
II „ „ rs. 100	100.85	100.40
III „ „ rs. 100	101.—	100.60
Listy wileńskie długot. . . .	—.—	—.—
Akcje i obligacje:		
Obligacje miasta Warszawy	94.75	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-terespol.	—.—	—.—
Akcje dr. żel. fabryczno-łódzk.	—.—	—.—
Akcje Banku handl. w Warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku dysk. w Warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku handl. w Łodzi	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. ub. od ogn.	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. fabr. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. fab. cukru Józefów	—.—	—.—
Akcje Dobrzel. Tow. fab. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. Lilpop, Rau i Lew.	—.—	—.—
Akcje Tow. zakł. przędz. Zaw.	—.—	—.—

Wartość kuponów:

(Po potrąceniu podatku skarbowego.

Od Listów zast. nowych 5% kop. 196½
Od Listów z. m. Warsz. s. I i II k. 66
Od Listów zast. m. Łodzi kop. 26½
Od Listów likwidacyjnych kop. 179½

Targi

NA PLACU WITKOWSKIEGO.

Dnia 21-go maja 1886 r.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
	kopiejek			
Pszen. 242 sm. i ord. .	—	—	—	—
„ „ pstra i dobra	—	—	615	630
„ „ biała . . .	—	—	560	665
„ „ wyb. (nowa)	—	—	—	—
Żyto wyborowe 232 funt.	—	—	450	—
„ średnie (stare) . .	—	—	420	435
„ wadliwe	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	—	—	420	430
Owies . . . . . . 142 f.	—	—	330	370
Gryka . . . . 262 f.	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
„ zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 202 funt. .	—	—	—	—
Ziemniaki	—	—	—	—
Masło świeże funt . . .	—	—	—	—
„ solone pud . . .	—	—	—	—
Siana pud	40	50	—	—
Słomy pud	25	28	—	—
Drzewa opał. twar. s. kub.	—	—	—	—
„ „ miękki „	—	—	—	—

Cena okowity:

z dnia 21-go maja 1886 r.
Hurt. skład. wiadro rs. 7 kop. 99½,
garniec rs. 2 kop. 60

Nowo-otwarty

HANDEL TOWARÓW KOLONJALNYCH, DELIKATESÓW I OWOCÓW,

KRAKOWSKIE-PRZEDMIEŚCIE Nr 1—Telefonu Nr 64,

(w sklepie dawniej **BRACI WRÓBEL** wprost Kopernika),

poleca wszelkie towary w zakres jego specjalności wchodzące,

otrzymuje codziennie **ŚWIEŻE MASŁO i SERY** znanej dobroci,

Nowalje sezonowe i Owoce rozmaite, tak krajowe jak zagraniczne,

również codziennie świeże nadchodzą i nadchodzić będą.

Długoletnia moja praktyka handlowa (od r. 1864), oraz dawne stosunki z pierwszorzędnemi firmami handlowemi, pozwalają mi zaręczyć za wyborowe gatunki sprzedawanych u mnie towarów i ich przystępne ceny, o czem Szanowni Klijenci na miejscu przekonać się zechcą. 1034B

Stanisław Urstein.

Fabryka wyrobów Metalowych i Form Cukierniczych

M. LORETZ

ulica Podwale № 5,

posiada znaczny zapas praktycznych maszynek do robienia lodów systemu Amerykańskiego, które zamrażają w 10 minut 2 kwarty lodów. Sprzedaż hurtowa i detaliczna, ceny przystępne. Dla panów handlujących stosowny rabat. 1060

SZPARAGI

1066

dwa razy dziennie świeże, po 50 kop. kopa, dostać można w owocarni, ul. Przejazd № 1.

Para Koni powozowych,

gniade klacze 8 lat, zupełnie zdrowe, do sprzedania z powodu wyjazdu. Łazienki ułańskie Koszary, mieszkania № 7. 1045

BROWAR

ZYGMUNTA BOENISCHA,

Ceglana 4, Telefon 363,

wydaje z dniem 1-m Maja **Piwo Bawarskie lagrowe,** prócz tego **Piwo eksportowe i Kulmbachskie,** tak na antałki jako i butelki, nie ustępujące w swej dobroci piwom zagranicznym. 1068

Senatorska Nr 29.—Tylko kop. 60 za rs. 1.

NIEODWOŁALNIE

jeszcze tylko krótki czas trwać będzie **zupełna rozprzedaż z powodu likwidacji,** wszystkich zapasów **Płótna Jarosławskiego, Bielizny stołowej, Ręczników, Chustek do nosa, Kołder pikowych i atłasowych, Bielizny damskiej, Pończoch, Skarpetek, Prześcieradeł i Ręczników kąpielowych, Kretonu, Madepolamu, Szyrtyngu** i t. p. **po kop. 60 za 1 rs.**

SENATORSKA № 29. 1089B **J. KÄSTLER.**

ZAWIADOMIENIE

Fabryki Czekolady i Wyrobów Cukrowych RIESE & PIOTROWSKI.

Niniejszym mamy honor zawiadomić Szanownych Klijentów naszych, jako też osoby interesowane, iż upoważnienie piśmienne na przyjmowanie obstalunków, oraz inkassowania pieniędzy, wydane przez nas panu **Aleksandrowi Kostórkiewiczowi,** który z dniem dzisiejszym przestał w naszym interesie pracować, zaginęło, a tem samem unieważnionem zostało.

Łaskawy znalazca zechce złożyć takowe w Kantorze naszym przy ulicy Elektoralnej Nr 23 (19), za wynagrodzeniem, aczkolwiek nikt z niego użytku mieć nie może. **Riese & Piotrowski.**

Warszawa, dnia 20-go Maja 1886 r. 1069

Nr 139 nowy. MARSZAŁKOWSKA **Nr 139 nowy.**

„WAŻNE i NA CZASIE"

WYPRZEDAŻ Obić Papierowych,

po cenach prawdziwie nizkich. 1065

APTEKA

na prowincji, z dochodem rs. 2,500 do sprzedania.—Wiadomość: u **F. Malszek** ulica Żelazna, w aptece pana Olsztyńskiego. 1064

Ulica Marszałkowska,

DWA LOKALE na 1-m piętrze od frontu po 6 i 7 pokojów, z kąpielami i wszelkiemi wygodami, wodociągiem, zlewem i urządzeniem gazowem, świeżo odrestaurowane, **do wynajęcia** od Ś-go Jana, w domu na rogu ulicy Marszałkowskiej i Alei Jerozolimskiej № 47. — Wiadomość: u Rządcy domu. 1063

Nauka i wychowanie.

Profesor mogący udzielać codziennie godzinę lekcyj języka rosyjskiego za opłatą po rublu za godzinę, raczy się zgłosić do biura ogłoszeń pp. Rajchmana i Frendlera, Senatorska 26. 1088

Ukształcona francuzka pragnie udzielać konwersacji. Wiadomość: Nowolipie № 30, mieszkania 53. 7867

Poszukuje się dziewczynki lub chłopczyka francuza w wieku 8—12 lat, na wieś, w bliskości Warszawy, do wspólnej zabawy na czas letni. Wiadomość u rządcy hotelu Angielskiego. 7826

Universum. Najnowsza gra towarzyska złożona z 56 kart, z których każda przedstawia jedno państwo z pięknie litografowanym herbem i kolorami narodowemi, a nadto wskazuje: formę rządu, przestrzeń, ludność, miasto główne z liczbą mieszkańców i porównanie miar, wag, pieniędzy. Cena rs. 1 kop. 80. Handlującym rabat. A. J. Wiśniakowski, ul. Krakowskie-Przedmieście № 75—81, wprost kościoła św. Anny 794

Nauczycielka polka, z patentem i wyższą muzyką, potrzebna jest zaraz na prowincję. Wiadomość: Nowolipki № 34, między godziną 3 a 4 po południu. E. Dobrzyńska. 7895

Student weterynarji poszukuje lekcyj na wsi, zaraz lub od 1-go Czerwca. Wspólna № 23, m. 8, od 10—12 w połud. 1106

Poszukuje się na przyszły rok szkolny do wspólnej nauki dwóch panienek, lat 10 i 13. Wiadomość od 9—4. Hoża 21, m. 6. 7915

Biuro nauczycielskie Eugenji Hennel, dawniej Heleny Dąbrowskiej, Krak.-Przedm. № 79, pasaż Roezlera, ma do umieszczenia nauczycieli, nauczycielki, guwernantki, bony, osoby do towarzystwa i na wakacje do cudzoziemskiej konwersacji i szkolnego przygotowania. 7956

Student poszukuje korepetycji zaraz, na czas wakacyjny, w Warszawie lub na wsi. Leszno № 18—30a. 7924

Posady i prace.

Młody człowiek, inteligentny, poszukuje jakiegokolwiek zajęcia, nie wymagającego fachowego wykształcenia. W razie potrzeby może złożyć 100 rs. kaucji. Oferty proszę składać w kantorze Kurjera Warsz. pod lit. L. L. № 7. 1083

Szwajcarki bony, szwajcarzy guwernerowie, polacy oficjaliści: poszukują miejsc. Krakowskie-Przedmieście 7. Kantor pracy. Dąbrowska. 7714

Potrzebny jest pojedyńczy dobry kucharz na wieś. Zgłosić się może do ugody. Zielony plac № 3, codzień od 12 g. w połud.

Potrzebne zaraz panny zdolne do spódnic i podręczne. Kościelna № 17. 7799

Potrzebne są panny do szycia na maszynie i podręczne, lecz tylko uzdolnione. F. Bobrowski i Urbański, Wierzbowa 2 7804

Potrzebne są uzdolnione panny do krawieczyzny, za dobrem wynagrodzeniem. Nowolipie № 7/9, mieszkania 1. 7876

Panny zdolne do staników i spódnic, potrzebne są do pracowni. Marszałkowska № 143, mieszkania 14. 7880

Panny uzdolnione do krawieczyzny potrzebne są. Graniczna № 9, m. 9. 7820

Panny do sukien potrzebne zaraz. Ul. Złota 22, mieszkania 16. 7957

Potrzebna zaraz lub od 1-go Czerwca osoba przyzwoita do chodzenia z dziećmi na spacer przez kilka godzin dziennie. — Tamże potrzebna niańka młoda do rocznego dziecka. Rozmówić się od godz. 10—12 i od 3—5. Krucza 46, mieszkania 9. 7884

Potrzebne panny zdatne i podręczne. Ul. Próżna № 6 stary, m. 4. 7904

Panna zdolna do staników, może mieć miejsce zaraz. Wiadomość: ulica Przejazd № 13, u Bartłomiejczyk. 7808

Potrzebne są panny zdatne i podręczne, oraz do nauki do krawieczyzny. Elektoralna № 23. Schmidt. 7899

Potrzebna panna do maszyny. Wspólna № 17, mieszkania 6. 1108

Potrzebna na wieś gospodyni umiejąca szyć i prasować. Wiadomość: Leszno 18, mieszkania 8. 7937

Potrzebne panny do krawieczyzny, podręczne i uzdolnione. Wiadomość: Elektoralna № 11, mieszkania 12. 1104

Panny podręczne potrzebne do krawieczyzny. Nalewki № 13, mieszk. 33. 7929

Potrzebna jest osoba umiejąca dobrze szyć bieliznę i krawieczyznę, do domu prywatnego, za dobrem wynagrodzeniem.—Aleje Ujazdowskie № 6, mieszk. 2. 7919

Potrzebna jest dziewczyna lat 10—15, jako uczennica, do pudełek. Warecka 1, mieszk. 3, dom p. Schlagera. 7909

Potrzeba kilku uczniów do cukierni do sklepu i do piekarni. Rymarska 16. 7926

Trzy wykształcone paryżanki, jedna muzykalna, życzą wyjechać na wieś na czas wakacji. Widzieć można od 2—4. Nowogrodzka № 29, mieszkania 35. 7886

Osoba młoda, wykształcona, znająca dobrze język francuzki i mówiąca nim płynnie, pragnie wyjechać do wód, lub zagranicę, w charakterze towarzyszki. Oferty proszę składać w kantorze Kur. Warsz. pod lit. Z. Z. 7939

Dotychczas samodzielny kupiec, dokładnie obeznany z niemiecką korespondencją i buchhalterja, poszukuje odpowiedniej posady. Oferty uprasza składać u pp. Rajchmana & Frendlera, Senatorska 26, pod literami G. K. 5. 1111

Potrzebne są panny, do fabryki gorsetów, żeby brały do domu robotę. Wiadomość: ulica Prosta № 4, stróż wskaże. 7930

Bona niemka, która pełniła ten obowiązek przez lat 14 w jednym domu, z dobremi świadectwami, poszukuje miejsca. Krakowskie-Przedmieście № 71, mieszkania № 10, od 9-ej do 1-ej. 7928

Dwóch chłopców w wieku lat 17 i 14, pragnę umieścić w interesie handlowym lub sklepie kolonjalnym, w charakterze uczni. Łaskawe oferty proszę adresować pod lit. B. biuro ogłoszeń, Senatorska 26. 1109

Cudzoziemiec (austrjak), znający języki: polski i niemiecki, poszukuje zajęcia jako buchhalter i korespondent. Referencje do dyspozycji. Łaskawe oferty do biura ogłoszeń pp, Rajchmana & Frendlera, Senatorska 26, „Buchhalter." 1105

Panny zdatne do staników i spódnic, również podręczne, za bardzo wysokiem wynagrodzeniem potrzebne, D. Kurdelska, Nowo-Senatorska № 2. 1117

Do pracowni sukien Emilji Łuniewskiej, potrzebne są panienki do nauki, Senatorska № 19. 1114

Osoba, która pełniła obowiązki panny służącej, z dobremi świadectwami życzy sobie stosownego zajęcia na wyjazd lub w Warszawie. Ulica Długa № 18, m. 24. 1115

Pani Erard uczennica Wortha, ulica Kotzebuego 2, potrzebuje zdolnych pracownic, do staników i spódnic. 7897

Poszukuje się panienki w wieku lat 15, dobrze przygotowanej, do wspólnej nauki z córką, na rok szkolny przyszły, o bliższych warunkach dowiedzieć się można codziennie od 3—5 po południu. Marszałkowska № 120, mieszk. 3. 7231

Potrzebna jest zaraz panna na wyjazd znająca doskonale robotę krawatów. Plac św. Aleksandra № 13, mieszk. 4. 7640

Poszukuje się osoby inteligentnej, eleganckiej powierzchowności, do towarzyszenia na spacer. Wiadomość w rannych godzinach: Hoża 24, m. 11, 3-e piętro. 7589

Uczeń aptekarski z połową praktyki, potrzebny na prowincję za wynagrodzeniem. Bliższa wiadomość u p. Skowrońskiej, Śliska № 7 nowy. 7906

Młoda panienka z prowincji, posiadająca języki, poszukuje miejsca do dzieci lub do sklepu. Wiadomość: Krakowskie-Przedmieście, w gmachu starej poczty № 27, w zakładzie ślusarskim. 7920

Osoba w średnim wieku, posiadająca muzykę i konwersację francuzką, poszukuje konwersacji tanio na godziny, albo do pielęgnowania chorej osoby lub zarządu domu, znająca się na gospodarstwie wiejskiem i kuchni. Oferty pod lit. T. T., w kantorze Kurjera. 7430

Kupno i sprzedaż.

Masło i Sery litewskie, dobre i tanie. Warecka 9 nowy, mieszkania 5, od godziny 9-ej do 1-ej. 760

„Wschód." Dywany najróżnorodniejsze od 90 kop., serwety, chodniki, hafty, jedwabie, najtaniej bo nie w sklepie. Mazowiecka 16, w podwórzu. Z. Kiltynowicz. 766

Sztukę płótna Jarosławskiego, 33 łokcie mającą, ręcznej roboty, na murawie bielone, za rs. 8, dostać w składzie fabrycznym, Krakowskie-Przedmieście № 62, w gmachu dobroczynności, byłym sklepie żyrardowskim.

Sztukę płótna krajowego 30½ łokci mającą, rs. 4, sprzedaje skład fabryczny, ul. Krakowskie-Przedmieście № 62. gmachu dobroczynności, byłym sklepie żyrardowskim.

Najtańsze wyroby złote, srebrne i brylantowe u jubilera Józefa Betcher, Marszałkowska 65/139. 906

Sztukę madepolamu wyborowego 30½ łokci, za rs. 4 kop. 50, sprzedaje skład fabryczny, Krakowskie-Przedmieście № 62, gmachu dobroczynności, w byłym sklepie żyrardowskim.

Sztukę creassu półpłótna najtrwalszego 75 łokci mającą, rubli 6, (łokieć 8 kopiejek), sprzedaje skład fabryczny, ul. Krakowskie-Przedmieście № 62, gmachu dobroczynności, w byłym sklepie żyrardowskim.

Rypsy wełniane na marynarki, wyborowe, 40 kop. łokieć.

Melange czysto wełniany, na marynarki, 30 kop., szare płótna na ubrania męzkie po 15 kop. łokieć, kalamianka szara na ubrania, 25 kop. łokieć, dostać w składzie fabrycznym, Krakowskie-Przedmieście № 62, gmach dobroczynności, w byłym składzie żyrardowskim. 7468

Kołdry pikawe wyborowe, różne kolory, rs. 3, kołdry pikowe dziecinne rs. 1 k. 15, kołdry wełniane puszyste rs. 3, dostać w składzie fabrycznym, Krakowskie-Przedmieście № 62, gmach dobroczynności, w byłym sklepie żyrardowskim.

Meble, kompletne urządzenie z 5-ciu pokojów, garnitury eleganckie, szafy rozbierane, łóżka, umywalnia, nocne szafki, szafki do bielizny, biuro, biblioteka, rozmaite salonowe rzeczy, trema, lustra, kredens, stół, krzesła, stoliki i firanki b. tanio do spzedania na Chmielnej w pałacu № 32 nowy, w oficynie na dole, mieszkania 9, czwarty dom idąc od rogu Marszałkowskiej. 7027

Meble czarne do salonu bardzo gustowne, umebiowanie jadalni dębowe, oraz inne meble do sprzedania. Chmielna № 45 nowy, w bramie na 1-m piętrze, mieszkania № 4, idąc do komory. 7464

Tanio. Garnitur aksamitny, drugi jedwabny, dwa lustra, łóżka, umywalnia, kredens, stół, krzesła, otomana, biurko damskie. męzkie, szafy, krzesełka fantazyjne, lampy. Zielna 19/11, mieszkania 4. 6224

Meble, różne garnitury, otomany, szeslongi, biurka, szafy, i inne, wyprzedaję po niepraktykowanie nizkich cenach. Krakowskie-Przedmieście № 2, mieszkania 1. 7696

Książki do sprzedania. Złota 22 nowy, mieszkania 21. 7774

Meble do sprzedania tanio, garnitur orzechowy, szafa, szafka do bielizny, biurko, łóżka, szeslong, urządzenie jadalnego pokoju, firanki, żardinierki. Sienna № 13 nowy, frontowa oficyna, mieszk. 52. 7874

Do sprzedania dubeltówka Lankastra, znakomicie strzelająca. Wiadomość: Krucza № 16, mieszkania 5, od g, 2—3½. 7814

Wózek dziecinny, w dobrym stanie do sprzedania. Prosta № 4, m. № 2. 7840

Do sprzedania suczka, mopsik, półroczna, prawdziwej rasy angielskicj. Ulica Włodzimierska № 21 nowy. 7805

Meble: Urządzenie kompletne 6-u pokojów. garnitur czarny, orzechowy i buduarowy, do jadalni meble dębswe, oraz łóżka, szafy, umywalnia, nocne szafki, ottomana, biuro, biblioteka, lustra w złoconych i czarnych ramach, kandelabry, kolumny, krzesełka fantazyjne, żardinierki, dywany, do sprzedania. Chmielna № 22/28, w bramie 1-e piętro, idąc od Brackiej 3-ci dom. 7841.

Do sprzedania wolant, bez budy, nowy, zdatny na prowincję i do miasta, na jednego i parę koni. Wiadomość przy ulicy Leszno № 64, u Juljana Meresińskiego. 7888

Do odstąpienia w każdym czasie karuzel i dwie huśtawki i cztery czółna. Wiadomość za rogatkami Wolskiemi, na Czystem, u szwajcara Pawłoskiego. 7848

Ważne dla budujących domy. Żlewy, klozety, krany, wentyle, części urządzenia gazowego, kilka tysięcy cegieł używanych, oraz różne drzwi i okna do sprzedania bardzo tanio. Marszałkowska 89. 1077

Garnitur salonowy, czarny, pokryty zagr. wełną ponsową, za 325 rs. Mazowiecka 20, mieszkania 13. 1113

Różne wagi, gwichty, lewary, manometry i t. p., po cenach nizkich do sprzedania. Marszałkowska 89. 1087

Wozy, chomonta, meble i różne sprzęty do sprzedania za bezcen. Marszałkowska 89.

Wózek dziecinny prawie nowy do sprzedania. Ulica Świętokrzyzka № 19, wiadomość u stróża. 7922

Kaszmiry czarne, kolorowe, Zola-Chevioty, korty, do sprzedania. Hoża 13, m. 22.

Fortepian o 6 oktawach jest do sprzedania za rs. 100. Nowolipie № 15, m. 21.

Meble. Garnitur mebli jesionowych do sprzedania bardzo tanio. Solec 89. 7941

Tanio fortepian palisandrowy do sprzedania. Widok 9, mieszkania 14. 7943

Fotel na kółkach dla słabej osoby, bardzo wygodny, zostawiono do sprzedania za połowę rzeczywistej wartości. Wiadomość w fabryne Alfonsa Mann, Tłomackie 3. 7944

Wyprzedaż karczków. Śliska 54/40, mieszkania 13, lewa oficyna. 7950

Za rs. 22 jest do sprzedania maszyna nożna Whelera i Wilsona, mało używana. Stare-Miasto № 21, m. 10. 7947

Fortepian do sprzedania. Podwale № 29, mieszkania 6. 7958

Wyprzedaż kwiatów. Z powodu zawiedzionego obstalunku do Cesarstwa, dano w komis wielką ilość bukietów od k. 12½ i wyżej, w sklepie J. Dziubani, plac św. Aleksandra, róg Brackiej. 7949

Perły, brylanty, korale w wielkiej ilości, wachlarze z kości słoniowej, obrazy, bronzy, zegary, fortepiany, garnitury mebli, klosze z kwiatami, lustra, Encyklopedja Orgelbranda wielka, towary wełniane i kortowe, koronki, nici, maszyny krawieckie i zwyczajne i t. p., do sprzedania w kasie zaliczkowej, plac Warecki, róg Szpitalnej, od godz. 10-tej do 3-ej. 7890

Interesa handl. i majątk.

Mający do wypożyczenia zaraz rs. 3,000, znajdzie lokację na pierwszym numerze hypoteki, bez Towarzystwa, majątku ziemskiego, w blizkości Warszawy. Hypoteka w miejscu. Bez pośrednictwa. Wiad.: Krucza № 17, mieszk. № 7. 7755

Do interesu bardzo korzystnego, dającego dwom rodzinom świetne utrzymanie, potrzebny jest wspólnik lub wspólniczka z kapitałem rs 400. Koszykowa 13, m. 6. 7731

Z powodu słabości jest do odstąpienia restauracja z bilardem, blizko teatru, w miejscu korzystnem, w każdym czasie lub od 1-go Lipca r. b. Wiadomość w kantorze hotelu Polskiego. 7734

Poszukują się do nabycia za gotówkę domy w Warszawie i majątki ziemskie w Królestwie. Pisać: Paris 16 rue de Douai. Maison de Banque „Union". 7787

Do wydzierżawienia we wsi Chojnowie 6 wiorst za Piasecznem, wiatrak, 7 mórg ziemi, 1½ morgi łąki, pastwisko dla 4-ch krów, dom mieszkalny i zabudowania gospodarcze. Bliższa wiadomość przy ulicy Leszczyńskiej № 7, u właściciela. 7728

3 magle w dobrym stanie za przystępną cenę do sprzedania. Miejsce wyrobione.—Ulica Marszałkowska № 145. 7806

Rs. 400 potrzeba na powiększenie fabryki, kapitalista zechce pożyczyć na rewers, a procentu dam 20 rs. od sta rocznie. Ulica Aleksandrja № 14/18, m. 25. 7803

Magle są do sprzedania, z powodu wyjazdu. Wiadomość: ulica Hoża № 38/1445.

Do sprzedania lub zamiany kolonja, morgów 10, w ładnem i dogodnem położeniu, przy drodze W.-W. pod Warszawą. Warunki korzystne. Wiadomość: Piękna 31, mieszkania 34. 1110

Do sprzedania gospodarstwo, obok Grodziska, 18 morgów gruntu, z laskiem, dom i wiatrak. Cena rs. 5,000. Wiadomość: Sienna № 85, mieszk. 19. 7925

Ważne dla pp. dzierżawców. Są do wydzierżawienia 3 folwarki, pojedyńczo lub razem, około 1,000 morgów przestrzeni mające. Wiadomość w redakcji Gazety Rolniczej, ulica Warecka № 7. 1112

O 9 wiorst od Nowo-Mińska, do sprzedania kolonja, złożona z 2 włók ornej ziemi, zasiewami, z zabudowaniami gospodarskiemi i 2 domami mieszkalnemi. Tamże do wynajęcia letnie mieszkanie b. tanio. Wiadomość: Prosta 4, mieszkania 3, między 3-cią a 4-tą. 7914

Sklep dystrybucyjno-spożywczy, z mieszkaniem, do odstąpienia. Nowy-Świat 12.

Sklep galanteryjno - norymberski, z urządzeniem i towarem, do sprzedania za bardzo przystępną cenę. Wiadomość: Elektoralna 10, w magazynie p. Popielewskiego. 7892

Folwark 8½ włók, 4 mile od Warszawy, dobrze zagospodarowany, do sprzedania lub w dzierżawę. Wiadomość: Nowogrodzka № 26, mieszk. 5, od godziny 10 do 12 w południe z wyjątkiem niedziel i świąt. 7921

Sklep wiktuałów jest do odstąpienia. Wiadomość: ul. Długa № 2, u p. Czarneckiej, magazyn strojów. 7931

Potrzebną jest pożyczka 20 do 25 tysięcy rs., do kupna pięknego i dobrze zagospodarowanego majątku ziemskiego. Gwarancja kapitału zupełna: Oferty przyjmuje kantor Kurjera pod adresem Korabicz. 7933

Rs. 8,000 na 1-y № po towarzystwie w Warszawie potrzeba na 7½% na spłatę. Wiadomość: Leszno № 23, m. 11, od 3—6.

Do sprzedania bez pośrednictwa dom 3-piętrowy murowany, dochód 1,400 rs., gotówki potrzeba około 3,500 rs. Wiadomość: Nowy-Świat № 34, w fabryce waty.

Do sprzedania dom murowany 2-piętrowy, z takiemiż oficynami 3-piętrowemi i placem. Pożyczka towarzystwa 10,000 rs.—Bliższa wiadomość: Wilcza № 19, od godziny 3—8, u rządcy. 7923

Folwark 10½ włóki, w dobrej glebie, blizko kolei, bez długów, do sprzedania lub zamiany na dom w Warszawie lub sumę hypoteczną. Bez pośrednictwa. Krakowskie-Przedmieście № 44 nowy, mieszk. 18. 7887

Lokale.

Siedm pokojów od frontu, wanna, wodociąg, zlew, 750 rs.; 6, 5, 4, 2 pokoje w oficynie, z wszelkiemi wygodami, od 650 rs. do 250 rocznie, do wynajęcia od 1 Lipca. Chmielna 4—10, wprost Belle-vue. 7389

Do wynajęcia od 1-go Lipca r. b. przy ulicy Marszałkowskiej № 67 nowy, obok gimnazjum: 1 pokój z kuchnią w oficynie na dole za rs. 132 rocznie. Stróż wskaże.

Pokój umeblowany, z osobnem wejściem, zaraz do wynajęcia. Nowy-Świat 22, mieszkania 23. 1092

Sklep z suterynami lub bez takowych, do wynajęcia w każdym czasie. Podwale № 4, obok kolumny Zygmunta. 7769

5 pokojów, przedpokój, kuchnia, 2-e piętro, front, wprost ogrodu, z wygodami, od 1 Lipca do wynajęcia. Ulica Chmielna № 56.

Letnie mieszkanie o 3 wiorsty od rogatek. Dwa pokoje z dużą kuchnią, meblami, a w razie życzenia i fortepianem. Wszelkie dogodności na miejscu. Wiadomość: ul. Marszałkowska № 139, mieszk. № 5, od godziny 10-tej do 1-ej. 7746

Do wynajęcia mieszkania letnie: 2 pokoje i jeden pokój w miejscowości lesistej, w dużym ogrodzie, 6 wiorst za Piasecznem. Wiadomość: ulica Leszczyńska № 7, u właściciela. 7729

4, 3 i 2 pokoje z przedpokojami, kuchniami i zlewami, na 1-m i 2-m piętrze od frontu, za rs. 320, 280 i 180 rocznie, oraz stajnia i wozownia do wynajęcia od 8 Lipca. Tamka 16. 7781

Od 1-go Lipca 1886 do wynajęcia: 1) pomieszkanie złożone z 5 pokojów, pasażu, werendy oszklonej, kredensu, kuchni, z wszelkiemi wygodami, na parterze; 2) pomieszkanie z 6-u pokojów, pasażu, werendy oszklonej, kuchni z wszelkiemi wygodami, na 1-m piętrze. Widok na Wisłę i Pragę. Adres: Oboźna № 5. 835

Miodowa 15, do wynajęcia lokale: po 3 i 2 pokoje, oraz cztery wozownie. Wiadomość w biurze właściciela domu № 491.

Z powodu wyjazdu jest do odstąpienia mieszkanie od św. Jana, z rocznym kontraktem, składające się z 6 pokojów, przedpokoju, kuchni, wanny i klozetu, na 1-m piętrze od frontu, za 675 rs. rocznie. Krucza № domu 19, mieszkania 3. Mieszkanie wolnem będzie od 5-go Czerwca. 7745

Potrzebny jest pokój umeblowany, z usługą i samowarem, lepiej z całodziennem utrzymaniem w Warszawie lub na wsi, przy porządnej familji, dla kawalera. Wiadomość listowna: Wspólna № 28, mieszk. 11, Mikołajowi Krasińskiemu. 7819

Letnie mieszkania umeblowane. Trzy pokoje eleganckie w pałacu, trzy skromne, domek osobno, w Bojarowie, obok stacji Otwock (Nadwiślańska). Rzeka, las, uznane higieniczne warunki. 7918

Wiorsta od rogatki Jerozolimskiej, we wsi Czyste, są do najęcia lokale, na letnie mieszkania, w ogrodzie № 52. 7911

Różne lokale i sklep z wszelkiemi wygodami, świeżo odrestaurowane, są do wynajęcia od 1 Lipca r. b., w domu przy rogu ulicy Elektoralnej i Zimnej № 13—17. Wiadomość u rządcy domu. 7902

Sklep narożny, odpowiedni na cukiernię, handel win, lub tym podobny proceder, ze stosownem pomieszczeniem, do najęcia od 1 Lipca. Wiadomość: Marszałkowska № 76, stróż wskaże, lub też Nowy-Świat № 7, mieszkania № 6. 7903

Do wynajęcia z d. 1 Lipca r. b. w domu № 19 przy ulicy Miodowej: 1-o sklep z pokojem z oddzielnem wejściem i 2-o sklep duży z oknem. 7883

Do wynajęcia na sezon letni 2 lub 3 pokoje i przedpokój, z meblami i usługą lub bez, na 1-m piętrze od frontu. Marszałkowska № 108, mieszkania № 8. 7893

Lokale na zakłady fabryczne, oraz sklep z dwoma pokojami, do wynajęcia razem lub częściowo. Chłodna № 10. 7891

Letnie mieszkanie 2 wiorsty od Pruszkowa, tanie. Krakowskie-Przedmieście № 2, m. 7, do godziny 5 wieczorem. 7882

Wierzbno. Do odnajęcia mieszkanie w szwajcarskim domku. Wiadomość w kantorze p. G. Neumarka, Miodowa 3. 7910

Sklep, kuchnia, sklepione, 2 pokoje frontowe, kuchnia, zaraz. Mostowa 16. 7907

Jeden lub dwa pokoje umeblowane, tanio. Marszałkowska 105, mieszk. 5. 7954

Pokój z oddzielnem wejściem, z meblami i usługą, do najęcia zaraz za rs. 15 do 8-go Lipca. Hortensja № domu 3. 7942

Do wynajęcia od 1-go Lipca sklep z entresolą i suteryną, sklep z pokojem i sutereną. Senatorska 29, wiadom. u rządcy.

Elegancki lokal, 8 pokojów z kuchnią, wanną, żyrandolami gazowemi, wejście główne ozdobne zamykane. Cena rs. 900 rocznie. Lokal suchy, ciepły, na żądanie stajnia i wozownia. Twarda 47 (wejście również od Chmielnej). 7940

Zaraz do wynajęcia 4 pokoje, przedpokój, kuchnia, od frontu, na 1-m piętrze. Ulica Aleksandrja 17. 7936

3 pokoje, przedpokój, kuchnia, na 3-m piętrze i 3 pokoje, alkowa, przedpokój, kuchnia, na dole. Nowogrodzka 1. 7935

Zaraz do wynajęcia dwa pokoje, przedpokój i kuchnia, pojedyńcze pokoje od rs. 5 do 20 miesięcznie. Leszno 18. 7934

Doniesienia rozmaite.

Pralnia belgijska—Wspólna 20, przyjmuje wszelką bieliznę, bez środków psujących z reperacją, ceny umiarkowane. 1081

Masło śmietankowe funt 30 kop. Chmielna № 15, mieszkania 1. 7752

Zgubiony kwit kaucyjny w kantorze Kronenberga na rs. 370, № 117, na imię Moszka Grycyna, uprasza się znalazcę o odniesienie na plac Grzybowski № 7, Moszek Grycyna, za wynagrodzeniem. Ostrzeżenie gdzie należy zrobione. 7855

Zakład pozłotniczy L. Lam, został przeniesiony na Nowy-Świat № 23, mieszkania 15, w oficynie. 7797

Młoda osoba, z wyższą muzyką, poszukuje pokoiku, wraz z całodziennem utrzymaniem, za kilka godzin muzyki, mogąca dopłacać stosownie do umowy, w razie żądania może wyjechać na letnie miesiące. Długa № 8 nowy, mieszkania № 1, pierwsze piętro, od frontu. 7916

We wtorek przed wieczorem, znaleziono w Saskim ogrodzie portmonetkę, z małą kwotą, kto zgubił, niech się zgłosi na ulicę Królewską № 19 (15), mieszk. 17. 7885

Przez rząd upoważnione biuro prośb i tłomaczeń Maryana Nowińskiego w Warszawie przy ulicy Przejazd № 11. Redaguje prośby i akta do wszystkich władz sądowych i administracyjnych z zastosowaniem odpowiednich artykułów prawa. 7832

Wdowa uprasza o pożyczkę 350 rs. Procent dobry. Kiosk, Żurawia. 1103

Osoba wyjeżdżająca na kurację do Ciechocinka na czas wakacyjny, t. j. na Lipiec i Sierpień, pragnie zabrać ze sobą parę panienek, zapewniając staranną i troskliwą opiekę. Ulica Hortensja № 7, mieszkania 7, dzwonek. 7896

U akuszerki F. Kewicz są pokoje umeblowane, z osobnem wejściem, na dole od frontu, dla osób spodziewających się słabości lub na dłuższy czas. Ulica Złota № 8 nowy, róg Marszałkowskiej, mieszk. 1. 7927

Pies brudno-kasztanowaty, kudłaty, wyżeł, stary, głuchy, wybiegł z domu przy Alei Jerozolimskiej, drugi od Marszałkowskiej, za odprowadzenie stróż wypłaci rs. 3. 7913

Jest do odstąpienia pracownia z zajęciem kobiecem, zapewniająca dobre utrzymanie. Tamże do zbycia kilka maszyn Singera i meble. Cena przystępna. Komitetowa № 3, mieszkania 8. 7955

W drukarni Kurjera Warszawskiego.—Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 9 (21) Мая 1886 г.
Redaktor Wacław Szymanowski. — Wydawca Gustaw Gebethner.